Nr 263 Sobota 15 Listopada 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 28. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową: rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejsi Państwo powrócili 13 b. m. rano z Gödöllö do Wiednia.

Stan zdrowia Jej c. k. Wysokości Najd. Arcyksiężnej Maryi Teressy jest dość zadawalający, ze względu na obecny okres choroby. Gorączka mniejsza. W nocy sen pokrzepiający.

Reichenau 13 listopada 1879.

Dr. Rollett w. r.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 7 listopada b. r. nadać najłaskawiej radcy sądu krajowego we Lwowie, Albinowi Mogilnickiemu, w uznaniu jego wieloletniej gorliwej i pożytecznej służby tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Stremayr w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 listopada.

Z wiejskiego ustronia, w którem odpoczywa ks. Bismarck po krótkiej ale pełnej wrażeń kampanii politycznej i dyplomatycznej z ostatniego półrocza, nadchodzą stereotypowe wiadomości o nerwowem jego rozdrażnieniu i nadwątlonem zdrowiu. Tym razem mówią już nie o zniechęceniu osobistem ks. Bismarcka do pozostania na posadzie, lecz o fizycznej niemożliwości dłuższego pełnienia obowiązków, które ciężarem swoim przygnieść muszą w krótkim czasie najsilniejszy i najzdrowszy organizm. Dziwnie brzmi ta wiadomość po szczegółach, o których świat się dowiedział z ostatniej podróży ks. Bismarcka do Wiednia. Z pierwszego wejrzenia kanclerz przedstawił się w Wiedniu wszystkim znacznie młodszym, aniżeli jest w rzeczywistości, a ci, którzy z blizka nań patrzali, podziwiali jego żywość, rzeźkość i wytrwałość. Wobec tych spostrzeżeń powstawało podejrzenie, że wszystkie poprzednie biuletyny alarmujące o nerwach kanclerza były albo przesadą, albo może nawet wyrachowanym manewrem politycznym. Tem większą nieufność obudzić muszą rozpuszczone obecnie wieści o upadku sił fizycznych kanclerza.

Troskliwość o zdrowie kanclerza objawiająca się w tych wieściach pochodzi ze źródła bardzo podejrzanego. Ci, którzy je kolportują, mają wszelkie powody życzyć sobie, aby nastąpiło to, czego się dawniej bardzo obawiali, t. j. demisya ks. Bismarcka. Dopóki ks. Bismarck hołdował bezwzględnie kierunkowi narodowo-liberalnej polityce, sama myśl o jego ustąpieniu budziła w prasie liberalnej trwogę a w przeciwnym obozie nadzieję lepszej przyszłości. Dziś role zupełnie się zmieniły. Prasa konserwatywna wystawia kanclerzowi świadectwo zupełnego zdrowia i fizycznej zdolności do prowadzenia urzędu, a prasa liberalna lituje się nad nim i radaby go zaraz skazać na zupełne usunięcie się od zajęć publicznych.

Prasa liberalna jest autorką tego dogmatu politycznego, że ks. Bismarck jest niezbędnym, że nie może być zastąpiony i dopóki żyje, nie powinien z rąk swoich wypuszczać steru rządów. Dziś, przekonawszy się o niestałości swojego protektora i widząc go coraz więcej oddalonym od dawnego stanowiska, żałuje zapewne, że ukuła broń przeciw sobie. A jestto broń bardzo silna, bo także w kołach dworskich niewzruszonem jest przekonanie o niezbędności kanclerza. Kiedy przed dwoma laty ks. Bismarck dość stanowczo upierał się przy swojem podaniu o demisyę, otrzymał od cesarza Wilhelma mniej więcej taką odpowiedź: Usuń się Pan od spraw na tak długi czas, jak się Panu podoba, zostań Pan na urlopie bez terminu, ułatwiaj Pan sobie czynności w sposób dowolny, nie zajmuj się Pan niczem tylko własnem zdrowiem — ale nie składaj Pan urzędu, zostań kanclerzem państwa, dopóki żyję! Opinia publiczna przyklasnęła temu zdaniu monarchy i odtąd, jak powiedzieliśmy, politycznym dogmatem stało się dla Niemiec, że ks. Bismarck do końca życia powinien pozostać na posadzie, że jest wyższym nad wszystkie konstelacye polityczne i parlamentarne, które w innych państwach parlamentarnych nieodzownie wymagają demisyi naczelnego ministra.

Dziś niezawodnie cesarz Wilhelm tak samo zapatruje się na niezbędność ks. Bismarcka jak przed dwoma laty a po jego podróży do Wiednia i zmianie polityki całej wewnątrz i na zewnątrz można nawet przypuścić, że dziś silniej niż kiedykolwiek oparłby się demisyi swojego pierwszego ministra. I w ks. Bismarcku zaszła zapewne z tych samych powodów ważna zmiana. Do niedawna jeszcze mógł on życzyć sobie demisyi, dziś nie myśli o niej, uznając, że nie skończył jeszcze wielkiego dzieła swojej karyery politycznej.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 13 listopada.

(*R*) Koło polskie rozbierało na dzisiejszem posiedzeniu sprawy, które stoją na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby. Postanowiono głosować za wnioskiem Neuwirtha, ażeby posiedzenia komisyi podatkowej przystępnemi były wszystkim posłom. Uchwalono popierać w Izbie wybór z grona Koła posłów Zborowskiego, Konopki, Tyszkowskiego do komisyi w kwestyi uchylenia w danych razach prawa nieodpowiedzialności posłów, przeciwko którym wniesioneby były oskarżenia sądowe; zaś wybór posłów Smarzewskiego, Kielanowskiego i Hausnera do komisyi obradującej nad projektem ustawy o urządzeniu władz rachunkowych i kontrolujących. Następnie postanowiło Koło głosować za przedłożonym już Izbie przez odzielną jej komisyę projektem ustawy przedłużającej terminy spłaty pożyczek danych gminom dotkniętym klęską zniszczenia lasów przez kornika.

Członkowie Koła, zasiadający w wojskowej komisyi Izby, wnosili, aby Koło upoważniło ich do głosowania przeciw proponowanemu przez część lewicy wnioskowi, iżby w §. 13 ust. wojsk. dodano postanowienie oznaczające normalną stopę pokojową armii, albowiem takie postanowienie w ustawie uchwalonej przez Radę państwa ścieśniałoby zakres działania, który mają teraz delegacye wspólne. Koło wniosek ten przyjęło. Wreszcie Koło uchwaliło głosować w Izbie przeciw wnioskowi lewicy, aby projekty ustaw o wcieleniu Dalmacyi, Istryi i Brodów etc. do związku celnego austryacko-węgierskiego oddane zostały pod obrady komisyi, roztrząsającej projekt ustawy o wcieleniu Bośnii i Hercegowiny do tego związku.

---

7)

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

Przez
Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

IV.

Wycieczka do Słowikowa,

(Ciąg dalszy.)

Wzmianka woźnicy, że dom przerobiony z austeryi, cokolwiek mię zaalterowała.... Pałac to pałac myślałem, wyobraziwszy sobie coś wspaniałego o pięknej z kolumnami fasadzie, starożytnych komnatach z zegarem na szczycie i t. p. — Pan kapitan, jakby odczuwał te moje myśli, bo również zmarkotniał i wąsa pokręcał, a spostrzegłszy dopiero teraz niepokoj Dżalmy, udzielił jej nogą dość energiczną admonicyę. Milcząc jedziemy dalej, a gdy już pokazała się zdaleka wieża dzwonicy w miasteczku i tuż obok drogi gęste trzciną zarosłe bagniska, zawoła kapitan, wstrzymując konie:

— Do krocset, ja nie wytrzymam! — Tu kaczek jest przepaść, niechno pan da moją strzelbę.

— Ależ panie kapitanie, jesteśmy już przed miastem.

— To nic, jedź pan sam, ja tu pół godzinki zabawię i zaraz tam przyjdę do was.... Trzymaj się tylko dobrze z tym Kupkiewiczem, to uczciwy człowiek, ale żyłownik, a o cenie nie gadać, póki ja nie wrócę.... Dżalma tu do nogi, Dżalma sa tu, zaraz mi do nogi!

Lecz suka, dostawszy się w sitowia, zaczęła myszkować zajadle, wystraszając tu i owdzie żerujące ptaki wodne. Kapitan, jak zobaczył dwie kaczki, poczerwieniał jak burak; już nie słyszy, co ja mówię, a składa strzelbę z gorączkowym pośpiechem, nabija, kapiszony zakłada i na całe gardło zwołuje ową Dżalmę.

— Jedźcie, jedźcie — odzywa się do mnie, machając ręką, za dobre pół godzinki będę....

Cóż było robić? — jedziemy. Dobry mi pośrednik — myślę sobie, za cóż ja zapłaciłem jego podróż, jeżeli właśnie, gdy go najbardziej potrzebuję, on idzie polować na kaczki.

Wjeżdżamy do miasteczka. Przed nami długa, prosta ulica, wysadzana drzewami, po jednej i drugiej stronie bieleją się dworki z gankami i ogródkami, bryczka skacze po nierównym bruku, a roje żydowstwa ubranego świątecznie z ogromnemi księgami pod pachą, gapią się na mnie, jakby na jakiego raroga.

— A gdzie tu mieszka pan Kupkiewicz? — pytam jednego Machabeusza w futrzanej czapce.

— Ny, co za Krukiewicz?....

— Kupkiewicz — powtarzam głośniej —

— Ten od fajerkasy — dodaje furman....

— Prosto, prosto.... — pokazuje żyd ręką, gdy wtem mija nas żółta dziwnego kształtu taradajka, zaprzężona parą ognistych kasztanków, którą jakiś ogorzałej twarzy mężczyzna powozi.

— To proszę jegomości dzierżawca ze Słowikowa — szepcze mi furman. — Jakem ja panu pokazywał pola Słowikowskie, on stał przy brogu, z którego brali siano na furę.

Widocznie domyślił się, że ja jestem amatorem na Słowików i jedzie, aby mię uprzedzić! Taka była myśl moja na pierwszą wiadomość, kto jest ten ogorzały młodzieniec.... Patrzę, leci jakby na złamanie karku, żółta bryczka podskakuje na łokieć od ziemi, a on tylko się ogląda na mnie raz po razu, a z oczu patrzy mu szyderstwo, jakby mówił: „Zobaczymy, kto będzie miał Słowików."

— No jedź, jedźże prędzej! — wołam na furmana, a choć on popędza konięta i te zbierają nogi, jak mogą, żółta bryczka gdzieś daleko przed nami....

Jakiś dziwnego rodzaju niepokój ogarnął mnie w tej chwili. Otóż to nazywa się szczęście, Wisłę przepłynąć a na Dunajcu zginąć.... A jaki to przebiegły jegomość — domyślił się, że ja kupiec na Słowików Niezawodnie Kupkiewicza wytrzymywał, myśląc że nie ma innego amatora, a teraz zobaczywszy, że jadę — pędzi i da zadatek. Żeby mi przyszło zapłacić dziewięćdziesiąt tysięcy, to zapłacę ... podwójny zadatek zwrócę, a pokażę ci, mój panie, że ze mną się nie gra w ten sposób.

Żółta taradajka skręciła już daleko przed nami na bok, mnie się zdaje, że my wieczemy się żółwim krokiem, już chcę wysiąść, sądząc, że prędzej pieszo dojdę, gdy patrzę, przed jednym z dworków stoi jakiś z białą głową, w szaraczkowym surducie staruszek, i zaczyna mi się kłaniać i głową i ręką, ale tak serdecznie, jakbym był jego najlepszym znajomym.... Każę powstrzymać konie, stary wychodzi na ulicę z tą samą jowialno-serdeczną miną.

— Czy pan dobrodziej przypadkiem nie jest Kupkiewicz? — pytam, wiedziony przeczuciem, że on być może.

— Mocium dzieju tego — odpowiada, zbliżając się do bryczki — właściwie nie jestem sam Kupkiewicz, ale tak jakbym nim był.... Uważa jegomość dobrodziej, on po mnie objął agenturę ubezpieczeń i jesteśmy z sobą tego, jak się nazywa bardzo.... A z kimże mam honor?

— Jestem Tymoteusz Sądecki i jadę właśnie w interesie kupna Słowikowa.... Proszę pana, a gdzie on mieszka?

— Ho, ho, Słowików znam, znam mocium dzieju.... młyn paradny z foluszem.... Ale pan już minął tę ulicę, gdzie on mieszka. Ot, trzeba było skręcić na prawo koło Fajbusia... Słyszałem, spodziewa się kupca.... To pan dobrodziej, mości dobrodzieju? Bardzo mi przyjemnie.... Ja jestem Kasprzyk, emeryt do usług.

— A nie wie pan — przerywam mu zniecierpliwiony — czy on jest w domu u siebie?

— Otóż to, nie mogę panu dobrodziejowi powiedzieć na pewno, czy on w domu, czy w kancellaryi. Za moich czasów siadywało się do dwunastej i popołudniu.... ja przyzwyczajony byłem obiad punkt dwunasta.... Ale ja panu dobrodziejowi zaraz powiem.... — dodaje, zwracając się nagle i biegnąc do domu.

Myślałem, że on tam kogo się zapyta, gdzie jest Kupkiewicz, a tu wraca za chwilę z ogromnym srebrnym zegarkiem, i patrząc na niego, kiwa niepewnie głową.

— Mamy w pół do trzeciej podług słońca.... Więc albo już wyszedł do domu na obiad, albo jeszcze nie wyszedł z kancellaryi.... prędzej wyszedł....

— Jedź, jedź! — wołam na woźnicę, widząc, że ja tu od starego nic się nie dowiem i darmo drogi czas tracę....

— Bardzo mi przyjemnie — mówi wciąż emeryt, idąc przy bryczce i ściskając mię za rękę. — A może pan dobrodziej będzie łaskaw do mnie na chwileczkę ... żona się ucieszy.... choćby później....

I jeszcze tam coś gadał, czegom już nie mógł dosłyszeć, w końcu znowu się kłaniał z poczciwym uśmiechem na twarzy ręką te ukłony przesyłał....

Preliminarz budżetu na rok 1880.

IV.

Ministerstwo handlu.

Wydatki właściwie skarbowe są preliminowane w sumie 2,465.846 zł., czyli o 71.554 zł. mniej niż uchwalono na r. 1879. Zaoszczędzenie to odnosi się głównie do służby sanitarnej na morzu i do budowli portowych.

W dziale tym mieszczą się między innemi wydatki na szkoły drobnego przemysłu, których w całem państwie jest 75, wymagających razem wydatku 172.341 zł. (w r. b. 78 szkół z wydatkiem 166.032 zł.); na Galicyę przypadają 3 szkoły, wymagające razem wydatku 3995 zł. (w r. b. 3 szkoły z wydatkiem 4079 zł.). Oprócz tego będzie Galicya uczestniczyła w 2000 zł. wydatku na wędrownych nauczycieli koszykarstwa. Szkołę koszykarską w Krakowie postanowiono zwinąć jako już zbyteczną wobec spełnionego świetnie zadania; natomiast przechodzi prywatna dotychczas szkoła snycerstwa w Rymanowie na koszt skarbu; przeznaczono dla niej 800 zł. Na szkołę stolarstwa i tokarstwa w Zakopanem przeznaczono 1945 zł., na szkołę garncarską w Kołomyji 1250 zł. Powyższa kwota 172.341 zł., nie stanowi jednak jeszcze całej sumy wydatków tego tytułu na całe państwo, albowiem na stypendya, na radę nadzorczą, na inspektorów i na administracyę potrzeba 48.500 zł., tak, że cała suma wynosi 220.841 zł. (o 4241 zł. więcej niż w roku bieżącym.)

Na Galicyę jest w dziale tym przeznaczonych tylko jeszcze 10.518 zł., mianowicie na służbę symentniczą, t. j. o 415 zł. mniej niż w r. b. (na całe państwo 402.795 zł., t. j. 11.205 zł. mniej.)

Poczta i telegrafy wymagają razem nakładu 18,022.000 zł., czyli o 17.000 zł. mniej niż uchwalono na rok bieżący. To zniżenie wydatków odnosi się wyłącznie do telegrafów, na które uchwalono na r. b. 3,589.000 zł.. na r. 1880 zaś preliminowano tylko 3,572.000 zł., a to w skutek zmniejszenia liczby urzędników.

Na Galicyę wschodnią preliminowano 1,266.260 zł., na zachodnią 471.940 zł, wydatków na pocztę, razem 1,738.200 zł.; na telegrafy zaś na Galicyę wschodnią 269.070 zł., na zachodnią 115.360 zł., razem 384.430 zł.; ogółem przeto 2,122.630 zł.

Skarbowe zawiadowstwo dróg żelaznych ma kosztować 2,292.000 zł, czyli o 40.500 zł. więcej niż uchwalono na r. 1879. Preliminarz na rok 1880 rozszerza się w skutek objęcia drogi żelaznej z Tarvis do Pontafel w zawiadowstwo skarbowe, tak, że mimo mniejszych wydatków na inne koleje ogólna suma nakładu jest większa. A nie jest to jeszcze cały nakład, gdyż w ciągu roku 1880 przybędą jeszcze koleje z Unterdrauburgu do Wolfsbergu i z Mürzzuschlag do Neubergu, na które zażąda się kredytów dodatkowych.

W Galicyi są w zawiadowaniu skarbu: kolej Tarnowsko-Leluchowska z wydatkiem 343.300 zł. (o 22.600 zł. większym w skutek potrzeby nowych progów i większych nieprzewidzianych wydatków na budowle); kolej Naddniestrzańska z wydatkiem 461.300 zł. (o 400 zł. większym); razem czyni to 804,600 zł., czyli o 23.000 zł. więcej.

Skarbowa budowa dróg żelaznych wymaga na rok przyszły 650.000 zł., t. j. o 270.000 zł. mniej niż przyzwolono na rok bieżący. Cały nakład ten pójdzie na wykończenie wspomnianej powyżej kolei z Unterdrauburga do Wolfsberga (200.000 zł.) i na rozpoczęcie budowli nowej kolei z Erbersdorfu do Würbenthal (450.000 zł.)

Zaliczki na budowę dróg żelaznych wynoszą 200.000 zł., t. j. o 150.000 zł. więcej niż w r. b., a to wyłącznie dla kolei z Bozen do Meranu.

W dziale odpowiadającym działowi wydatków „właściwie skarbowych" jest dochodu niewykazanego szczegółowo wedle krajów 821.500 zł., czyli o 16.500 zł. więcej niż w r. bieżącym. Przewyżka pochodzi wyłącznie z służby portowej i sanitarnej na morzu.

Dochód z poczty i telegrafów wynosi razem 18,885.000 zł. (poczta 15,537.000 zł., telegrafy 3,348.000 zł., czyli o 622.000 zł. więcej niż w r. b.) Niemal w wszystkich gałęziach służby pocztowej powiększają się zwolna dochody; co do telegrafów, nowa taryfa opłaty skutecznie się przyczyniła do przymnożenia dochodów. Może to zainteresuje świat dziennikarski, że „Telegraficzne Biuro korespondencyjne" mimo większych na nie wydatków ma mniejsze dochody i traci abonentów.

Z Galicyi jest tu dochodów: z poczty z Galicyi wschodniej 941.000 zł., z zachodniej 474.800 zł., razem 1,415.800 zł. (o 4.400 mniej); z telegrafów z Galicyi wschodniej 174.700 zł., z zachodniej 85.790 zł., razem 260.490 zł. (o 20.670 zł. mniej); ogółem przeto 1,676.290 zł., czyli o 25.070 zł. mniej niż na r. 1879.

Z zawiadowanych przez skarb dróg żelaznych ma być dochodu 2,098.107 zł., czyli o 230.216 zł. więcej niż przyjęto na rok bieżący. Niewiadomo naturalnie, o ile dochód ten podwyższy się lub obniży wskutek przybycia wspomnianych w dziale wydatków dwu nowych kolei.

Kolej Tarnowsko-Leluchowska ma dać dochodu 310.000 zł. (o 10.000 więcej), Naddniestrzańska 350.000 zł. (t. j. tyleż co w r. b.); razem tedy z kolei galicyjskich 660.000 zł., czyli o 10.000 zł. więcej.

Wszystkich razem wydatków ministerstwa handlu jest 23,630.746 zł. t. j. o 169,054 zł. mniej niż w r. b., dochodów 21,804.607 zł., t. j. o 868.716 zł. więcej. Chwilowo przeto t. j. aż do wniesienia dodatkowego preliminarza dwu nowych kolei, przedstawia się bilans ministerstwa handlu o 1,037.770 zł. korzystniej niż etatu uchwalonego na rok bieżący.

Józef Glinkiewicz.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawa kolejowa w pruskiej Izbie deputowanych.)

W pruskiej Izbie deputowanych rozpoczęła się 11 b. m. generalna debata nad projektem zakupna przez państwo koleji berlińsko-szczecińskiej, kolońsko-mindeńskiej, magdebursko-halberstadzkiej i koleji hanowersko-altenbekeńskiej, która stanowi odnogę ostatniej. Dla zoryentowania wspomnieć wypada, że chodzi o zakupno sieci, wynoszącej około 2000 kilometrów dobrze zbudowanej koleji, za co państwo daje akcyonaryuszom obligacye skonsolidowanego długu w sumie 370 milionów a względnie akcye przez ostemplowanie zamienia na takie konsole. Nadto przyjmuje na razie bez zmiany dług pryorytetowy owych koleji wynoszący 5—600 milionów. Motywa tego projektu rekapitulują po prostu wszystkie argumenta przemawiające za systemem koleji państwowych.

Pierwszy mowca Virchow zwraca się głównie przeciw temu, że motywa projektu nazywają dzisiejsze stosunki kolejowe szkodliwemi dla „interesu publicznego." Mowca starał się wykazać, jak wielkie zasługi około handlu mają koleje prywatne i jak świetnie spełniły swoje zadanie podczas wojny w roku 1870. Mowca oświadczył się stanowczo przeciw poddaniu koleji żelaznych wszechwładzy państwa, a przedewszystkiem przeciw samowolności państwa w polityce taryfowej. Virchow zakończył swoją mowę oświadczeniem, że projekt przedłożony sprzeciwia się reprezentowanej przez jego partyę teoryi o wolnem państwie. Wprawdzie projekt ma już zapewnioną większość a nawet mniejszość szuka tylko jeszcze „gwarancyj", aby przejść do większości; mowca odezwał się tylko dla tego, ponieważ partya jego nie chce upaść, nie będąc poprzednio wysłuchaną.

Konserwatysta Wedell-Malchow, który jest umiarkowanym zwolennikiem wolnego handlu, przemawiał jasno, zwięźle i rozumnie za projektem. Mowca zwrócił uwagę na to, że historyczny rozwój i dokonane w ostatnich latach zakupna podupadłych koleji, jak pomorskiej koleji centralnej, linij Halla-Sorau i Berlin-Drezno, niemniej i skoncentrowanie koleji państwowych w państwach średnich, prowadzi do systemu koleji państwowych. Kwestyę gwarancyj chce mowca rozwiązać rezolucyą, zmierzającą głównie do utworzenia rady kolejowej, w której miałyby swoich reprezentantów także obie Izby a która miałaby prawo bezpośredniego przedkładania cesarzowi sprawozdań.

Minister Maybach, uważając kwestyę zasadniczą za załatwioną, zwrócił uwagę na objawiające się w Francyi i Anglii dążności zmierzające także do tego, aby koleje przeszły na własność państwa. Minister odwołał się przy tem na dzieła Cohna i Saxa. Skrupuł polityczny objawiony z powodu oddania tak wielkiej armii urzędników do dyspozycyi państwu, zbył minister krótkiem oświadczeniem, że urzędnicy odtąd zamiast pod rządami dyrekcyj będą stali pod rządami ustaw, co wywołało ironiczną wesołość. Na obronę bismarkowskiej polityki w sprawie taryfy drzewa, powiedział minister, że dochody z lasów bez tej polityki byłyby jeszcze mniejsze niż są obecnie. Za to zgadza się minister na żądanie decentralizacyi administracyi i utworzenia rady kolejowej.

Przeciw projektowi przemawiał następnie Reichensperger, który pomiędzy innemi zwrócił uwagę na to, że koleje jako własność państwa nie płaciłyby w przyszłości ani podatków państwowych ani też komunalnych.

Za projektem przemawiał jeszcze narodowy liberał Eynern. Mowa jego była tylko parafrazą motywów. Następnie miał przemawiać Richter, ale nie przyszło do tego, gdyż dalsze debaty odroczono do dnia następnego, w którym z główniejszych mowców mieli przemawiać Richter i Berger przeciw a Miquel i Rauchhaupt za projektem.

(Wiadomości z Petersburga).

Dziennikarstwo rossyjskie, pisze petersburgski korespondent *Presse*, bardzo w ostatnim tygodniu złagodniało a nawet *Nowoje Wremia*, które szafowało tak hojnie bombami i granatami, wciągnęło rękawiczki i pozwoliło sobie tylko maleńkiego żarciku z powodu „strachu" Berlinczyków przed samodzielną polityką rossyjską i przed malowanemi rossyjskiemi pułkami konnicy na granicy pruskiej. *Nowoje Wremia*, starając się tym sposobem ochłodzić nieco swój zapał, wyraża się dość obojętnie, podobnie jak i inne dzienniki rossyjskie o wysłaniu angielskiej eskadry na wody tureckie. W Petersburgu nie przykładano w ogóle wielkiej wagi do tej sensacyjnej wiadomości. *Agence Russe*, pisząc w tonie uspakajającym, że Anglia posunie swą akcyę przeciw Turcyi tylko do tego punktu, w którym interessa Austryi-Węgier i Niemiec nie zostaną przez nią naruszone, mogła i Rossyę zaliczyć do tych mocarstw, które ograniczą akcyę angielską. Domaganie się Anglii, ażeby Turcya przeprowadziła obiecane reformy, pochwala cała Europa, a więc także i Rossya, która nie miałaby oczywiście nic do zarzucenia małej demonstracyi ze strony Anglii. Dopiero gdyby Anglia chciała z tą demonstracyą połączyć dalsze cele i plany, mogłyby powstać zatargi, i w takim razie nie stałaby Rossya samo-jedna przeciw Anglii. Twierdzenie do niedawna jeszcze tak rozpowszechnione, że Rossya po zawarciu aliansu między Austryą a Niemcami jest odosobniona, należy już do historyi, co powiada nawet w tym samym numerze oficyalna *Agence Russe*, wskazując z wielkim tryumfem i z pewnem zadowoleniem na artykuł *Nordd. Allg. Ztg.*, w którym jest podniesiona pokojowa i czysto obronna cecha aliansu austryacko-niemieckiego. „Ten alians — pisze *Agence* — stoi otworem dla wszystkich mocarstw miłujących pokój, a pomiędzy temi mocarstwami Rossya zajmuje pierwsze miejsce! Wypływa z tego, że między Rossyą a Niemcami nastąpiło znaczne zbliżenie, któremu także Austrya nie jest obcą. A skoro już raz nastąpiło takie zbliżenie, to można Anglii pozwolić na małą demonstracyę do znanej granicy, a nawet po części popierać tę demonstracyę, zwłaszcza teraz, kiedy stosunki Rossyi do Anglii w sprawie afgańskiej zaczną być przyjacielskiemi. Tak więc czarne chmury międzynarodowej polityki zaczynają teraz przybierać barwę różową przyjacielskiego porozumienia, które wkrótce zostanie wzmocnione odwiedzinami carewicza w Wiedniu i Berlinie. O tych odwiedzinach mówiono bardzo wiele w Liwadyi i w otoczeniu następcy tronu. Faktem jest tylko tyle, że car wysłał z Liwadyi do następcy tronu dwóch wyższych oficerów w poufnej misyi; celem tej misyi było porozumienie się co do odwiedzin w Berlinie, o czem carewicz nic słyszeć nie chciał. Przy tych odwiedzinach miał wielki książę — tak życzył sobie car — zbadać opinię panującą w Berlinie względem Rossyi i po powrocie swoim zdać sprawę, czy car w podróży swojej do Cannes, która ma nastąpić w grudniu, może wstąpić także do Berlina. Car powróci do Petersburga 8 grudnia, na uroczystość orderu św. Jerzego. Aż do tego czasu będzie już niezawodnie wiadomo, czy misya carewicza została uwieńczoną skutkiem pomyślnym, czy nie. Tutaj oddają się powszechnie nadziei, że missya carewicza powiedzie się..."

(Sejm wschodnio-rumelski).

Z Filipopola pisze 5 bm. sprawozdawca *Polit. Corresp.*: „Otwarcie pierwszego prowincyonalnego zgromadzenia w Wschodniej Rumelii odbyło się dnia 3 bm. w południe, w sposób bardzo uroczysty. Zabudowanie, w którem zgromadzili się deputowani rumelscy na narady, było niegdyś łaźnią turecką, a w r. 1876—1877 służyło na więzienie dla Bułgarów, gdzie wielu z nich zamęczono na śmierć. Przedwczoraj były trybuny i galerye zajęte przez płeć piękną w przepysznych strojach. Ciało konsularne przybyło także w

---

Byłem w desperacyi, straciwszy tyle czasu na rozmowie z owym gadułą, a tam dzierżawca pewnie już ukończył o kupno i będzie się śmiał z miejskiego fryca. Jedziemy napowrót, ja upatruję owej kamienicy Fajbusia, koło której trzeba skręcić, ale jakoś nic podobnego nie widzę. Zniecierpliwiony każę stanąć, a zabrawszy na kozieł chłopaka, niosącego ojcowskie buty do reperacyi, daję mu kilka groszy, aby mię zawiózł przed dom Kupkiewicza.

— Ot, tu — mówi chłopak, pokazując mi taki sam jak inne dworek z ganeczkiem, do którego trzeba przejść przez ogródek sztachetami otoczony.

Wyskakuję z bryczki, dobijam się do furtki — zabita gwoździami. Chłopiec pokazuje mi, że trzeba iść przez dziedziniec i ja, brnąc po kostki w błocie, napastowany przez zgraję różnego gatunku piesków, z ogromnym hałasem dostaję się do tylnej sionki. Otwieram pierwsze drzwi do pokoju, służąca z nogami czerwonemi jak u bociana, myje podłogę, a zobaczywszy obcego człowieka tak się przestrasza, iż nie słuchając mojego zapytania, rzuca ścierkę, przewraca kubeł z wodą i w nogi.... Brnąc wśród tej powodzi w nowych obywatelskich butach, ja za nią. W drugim pokoju tylko mi się mignęła jej pasiasta spodnica we drzwiach i znowu nikogo... Idę do trzeciego — znowu nikogo, lecz gdy biorę za klamkę, aby prowadzić dalszą gonitwę, czuję, klamkę ktoś trzyma z drugiej strony, a głosy kobiece na wszystkie tony wołają:

— Nie można.... proszę się wrócić do salonu....

— Czy jest pan Kupkiewicz? — pytam przezedrzwi.

— Nie można.... proszę do salonu....

Ha, cóż robić; idę szukać tego salonu, którym, jak się przekonywam, musi być narożny pokój, tuż za tym, w którym się odbywało mycie. Rzeczywiście, pod oknem stoi tu długi, płaski, ze spiczastym końcem fortepian, stoi paradna kanapa w towarzystwie nieodstępnego tuzina krzeseł, a wszystko to wyglądające chudo, bo bez obicia w oparciu. Mam czas rozpatrzenia się w tym salonie, gdyż upływa kwadrans, a nikt się nie pokazuje.... Widocznie pana nie musi być w domu, co tem więcej psuje mi humor, gdy wspomnę na żółtą taradajkę i szydercze spojrzenie dzierżawcy.

Chodząc szerokiemi krokami po owym pokoju, przypatruję się galeryi obrazów porozwieszanych na ścianie, z pomiędzy których uderzają mię dwa, przedstawiające w całej pełni wybuch Wezuwiusza.... Ach żeby tak wśród tych płomieni znalazł się mój dzierżawca.... Potem przyglądam się fotografiom; na jednej większego rozmiaru siedzi jakiś jegomość z przymrużonemi oczyma i rękami złożonemi przed sobą; z jednej i drugiej strony opierają się o jego ramię dwie w bieli ubrane niewiasty, a tych trzymają się za suknię dwaj chłopcy z pyzatemi buziakami. Cała ta grupa familijna sprawia podobne wrażenie, jakby się patrzyło na murzyńską rodzinę poprzebieraną w suknie europejskie, tak bowiem wszystkie twarze są zaczernione.

Otoż kiedy tak przyjemnie czas przepędzam, otwierają się drzwi sąsiedniego pokoju i pokazuje się pani ubrana naprędce w czarny kamlotowy kaftanik. Twarzy nie mogę widzieć, albowiem wzdłuż i wszerz obandażowana jest dwoma chustkami, z pośrodku których sterczy tylko nos, zdaje się niezłych rozmiarów, a koło niego migają czarne przenikliwe oczy....

Przedstawiam się, kto jestem i po co przyjechałem....

— Ach mój Boże — odpowiada mi na to pani — co sobie pan o nas pomyśli, zastawszy taki nieporządek. — Ta Marcysia proszę pana tak się zlękła.... Myśmy się pana dopiero za kilka dni spodziewali.... Proszę niech pan spocznie, ja zaraz poszlę po męża; jest w kancelaryi albo może w kasynie.... Zrobili go prezesem tego kassyna, a to mu zajmuje tyle czasu....

Usiadłem i rozpoczęła się zwyczajna rozmowa między nami, najprzód o zębach i różnych objawach tego bolu, przyczem ma się rozumieć pozwoliłem sobie poradzić kilka wyprobowanych lekarstw. Potem zeszliśmy na mycie podłogi i niedołęztwo sług naszych....

— Wystaw sobie pan, ta Marcysia jak zaczęła kłaść i kłaść drzewo do pieca, tak pękł i musieliśmy stawiać inny, ztąd nieporządek....

— Ha, już to i z naszemi miastowemi westalkami zawsze taka sprawa — odzywam się, sadząc na górnolotne porównanie....

— Nasze znowu westfalki — przerywa mi z pewnem uśmiechem i przyciskiem na ten wyraz westfalki — jeszcze więcej są ograniczone....

Nie mogę objaśnić tej pani, że jest pewna różnica między westalkami i westfalkami, ona znów stara się delikatnie poprawić moje wyrażenie — bo co ja powiem westalki — powtarza coraz dobitniej swoje westfalki.

— Daruje pani — ośmielam się odezwać po kilku takich przemianach westalek z westfalkami, — ja mówię o tych kapłankach w starożytności, które utrzymywały ogień w świątyniach....

— A ja myślałam o niemkach, które nasz dziedzic tutejszy sprowadził do fabrykacyi serów. — Przepraszam pana zdawało mi się.... Ja bo nie byłam za granicą, ale siostra moja, która jeździła z chorym mężem do Meranu, tyle się naopowiada o tamtejszych kobietach, że doprawdy trudno uwierzyć....

(Ciąg dalszy nastąpi).

galowych uniformach. Angielski generalny konsul Mitchell wywołał przy tej sposobności zajście. W raz z swoją małżonką i dwoma sekretarzami konsularnymi przyjechał w najętym powozie nieco później, chciał przełamać kordon wojskowy, przed którym zatrzymywali się wszyscy konsulowie i z hałasem wjechać przed sam próg sali, w której właśnie minister oświecenia, Grujew, stojący przy boku Aleko baszy, miał odczytać mowę inauguracyjną. Ponieważ jeden z bułgarskich funkcyonaryuszów sprzeciwiał się w sposób bardzo grzeczny dalszej jeździe, ażeby angielskiemu reprezentantowi zaoszczędzić nieprzyjemności spotkania się z niegrzecznymi żołnierzami, wystosował Mitchell natychmiast grubiański list do Aleka baszy, że zarządzenia municypalności poczynione przy tej uroczystości są tego rodzaju, iż ubliżają powadze zagranicznych reprezentantów w wschodniej Rumelii. Aleko basza miał odpowiedzieć szyderczo, że ubolewa bardzo nad tym wypadkiem i postara się, ażeby na przyszłość ekwipaż angielskiego generalnego konsula był wyjęty z pod przepisów mających na celu bezpieczeństwo publiczne.

Mowa inauguracyjna została odczytaną w bułgarskim, tureckim i greckim języku. Chociaż co do treści, jak i co do formy jest bardzo umiarkowaną, mimo to poddaną zostanie niezawodnie surowej krytyce w Stambule, gdzie już od dawna patrzą krzywo na wszytko, co się dzieje w Wschodniej Rumelii. Faktem jest, że Porta patrzy niechętnie na to zgromadzenie, po za które będzie mógł się skryć Aleko basza i odpowiadać nieco ostrzej na groźby wysyłane mu od czasu do czasu przez dyplomacyę turecką. Niktby nie uwierzył, że właśnie z okazyi tego zgromadzenia napisał były wielki wezyr, Aarifi basza, do Aleko baszy, że dowiaduje się ku największemu swojemu ubolewaniu, iż cztery postacie kobiece, upiększające fasadę gmachu, w którym odbywają się posiedzenia, przedstawiają Bułgaryę, Wschodnią Rumelię, Salonikę i Adryanopol z portem stambulskim! Tymczasem przedstawiają rzeczone postacie tylko: pokój, sprawiedliwość, potęgę i wolność. Szkic zrobił włoski malarz, Montani, który był urzędnikiem Abdul Aziza przy astronomicznem obserwatoryum.

Przypadek zrządził, że prezydentem pierwszego rumelskiego zgromadzenia narodowego, z tytułu wieku, był piemoncki biskup, ks. Franciszek Reinaldi, który jako naczelnik katolicko-bułgarskiej gminy w Filipopolu, jest deputowanym w myśl organicznego statutu. Ks. Reinaldi mieszka przeszło 40 lat w Rumelii, mówi po bułgarsku jak rodowity Bułgar. Czcigodny prałat powstawszy z miejsca wygłosił śliczną mowę. „Pod koniec dni moich — powiedział — jestem istotnie szczęśliwy, że dostał mi się w udziale zaszczyt przewodniczenia pierwszej liberalnej instytucyi kraju, której niedolę podzielałem przez 40 lat.“

Mowa, którą Aleko basza Vogorides zagaił pierwsze wschodnio-rumelskie zgromadzenie narodowe, opiewa w dosłownem tłumaczeniu: „Uradowany, że mogę dzisiaj zagaić pierwsze zgromadzenie autonomicznej prowincyi, której rządy poruczył mi Jego ces. Mość sułtan, dostojny nasz Pan, witam was panowie deputowani w tych komnatach z uczuciem prawdziwego szczęścia! Żałuję, że to zgromadzenie nie mogło prędzej być zwołanem, jak tego wymaga ustawa i jakby to było pożądanem. Ale zwłoki tej powodem jest okoliczność, że nowy porządek rzeczy został zaledwie w życie wprowadzony, mam też nadzieję, że panowie przyznacie ile to pobłażliwości i zachęty z waszej strony potrzebował rząd, ażeby pokonać tyle trudności i w oczekiwaniu lepszej sytuacyi dojść do możliwie pomyślnych rezultatów. Zachęcony waszym patryotyzmem, nie wątpię, że w sposób słuszny ocenicie tę sytuacyę i poprzecie rząd tylko co utworzony w jego ciężkiej misyi, tak, że zdoła zadość uczynić wielkim potrzebom kraju i odpowie wszelkim oczekiwaniom. W podróży inspekcyjnej, którą odbyłem właśnie po prowincyi, skonstatowałem z największą przyjemnością, że wszystkie władze są przejęte ważnością swej misyi i pracują gorliwie nad tem, ażeby chrześcianie żyli w zgodzie z muzułmanami i ażeby wszystkie warstwy ludności były przejęte braterskiem usposobieniem. Wspominając z prawdziwem zadowoleniem o tem przykładnem zachowaniu się ludności, korzystam z niniejszej sposobności i dziękuję jej po raz wtóry, za waszem pośrednictwem panowie deputowani, za dobre przyjęcie, jakiego wszędzie i u wszystkich doznałem. Ale muszę także wyznać, że z wielkim bolem dostrzegłem podczas mojej podróży, iż w niektórych okręgach panuje okropna nędza pomiędzy chrześcianami i muzułmanami. Ten stan rzeczy powinien wzbudzić wasze współczucie, i jestem przekonany, że zgodzicie się na skuteczne środki, które mają złagodzić tę powszechną klęskę. Mam nadzieję, że te środki zostaną uzupełnione jeszcze innemi, odpowiedniejszemi środkami, ażeby przyjść w pomoc muzułmanom i chrześcianom, którzy wskutek ostatnich wypadków popadli w rozpaczliwe położenie. Budżet prowincyi zostanie wam również przedłożony. Wyznaję panowie deputowani, że ten budżet nie wypadł tak, jakbyśmy sobie tego życzyli a to wskutek nowego porządku rzeczy, i jak to wam wszystkim wiadomo, wskutek złych urodzajów tegorocznych. Ale mam także nadzieję, że mądrość wasza wskaże środki praktyczne, za pomocą których będzie można sprowadzić równowagę w budżecie bez szkodzenia prawidłowemu tokowi spraw i niezbędnym potrzebom zarządu. Zostaną wam także przedłożone do uchwały niektóre projekty ustaw, które mimo krótkości czasu wypracował rząd. Panowie deputowani! Prowincya i rząd spodziewają się wiele po was, a Europa śledzi z wielką uwagą czynności wasze. Licząc na wasz patryotyzm, mam nadzieję, że ożywieni szczerą miłością ojczyzny i troską o jej dobrobyt, pracować będziecie gorliwie, ażeby spełnić godnie trudną swą missyę i że doświadczeniem swojem i wiadomościami popierać będziecie środki zarządzone dla moralnego i materyalnego rozwoju prowincyi. Zagajając pierwsze prowincyonalne zgromadzenie wschodniej Rumelii, błagam Najwyższego, ażeby kierował krokami waszemi przy wykonywaniu waszych praw i obowiązków, ażeby was oświecił, i ażeby błogosławił usiłowaniom waszym około rozwoju i powodzenia drogiej naszej ojczyzny“.

(Powstanie Kurdów w tureckiej Armenii).

Korespondent *Polit. Corresp.* pisze z Trapezuntu pod dniem 24 października: „Szczepy kurdyjskie, które zamieszkują wielką wyżynę, rozciągającą się od Bajazydu aż do jeziora Wan, przyłączyły się pod dowództwem osławionego szeika Abdullaha do ruchu, który przed dziesięciu tygodniami wybuchł między Kurdami i przybrał obecnie rozmiary wzbudzające największą obawę. Buntownicy podzieleni z początku na kilka niestojących z sobą w związku oddziałów, z których każdy operował na własną rękę, dając posłuch wezwaniu równie strasznego dla nich jak poważanego szeika Mar-Szamun-Khekarskera, porozumiały się między sobą i zamierzają się jednolicie zorganizować tak, iżby mogły stać się rzeczywistą potęgą wojskową. W rezydencyi szeika szczepów Kheideranly, odległej 4 godziny drogi od Bajazydu, ułożyła zebrana tam delegacya naczelników kurdyjskich organizacyę, podług której siły zbrojne powstańców mają się składać z 30 taborów piechoty i 9 szwadronów *katanów* (jeźdźców). Ponieważ czwarty korpus turecki pod dowództwem Samiha baszy, byłego prezydenta *Dari Szury*, liczebnie bardzo jest osłabiony, więc o szybkiem stłumieniu powstania nie może być mowy. Przeciwnie *muszir* będzie musiał myśleć o pospiesznem zarządzeniu środków dla obrony Bajazydu, Wanu, Erzinghiamu, Muszu i Malazgerdu. Według autentycznych wiadomości, zamierzają powstańcy rozpocząć kroki zaczepne, a przedewszystkiem chcą opanować wymienione miejscowości. Wobec takiego niebezpieczeństwa musiały garnizony erzerumski i trapezuncki oddać połowę swoich wojsk na obronę zagrożonych punktów. Tutejsza załoga została skutkiem tego zredukowana na dwie kompanie. Że jednak tego rodzaju zarządzeniami nie można zapobiedz grożącym ze wszystkich stron niebezpieczeństwom, dowodzą dość groźne niespokoje, które przed kilku dniami wybuchły w okręgach Karput, Ordu, Dersin i Tireboli. Najgroźniejszem było zaburzenie w ostatnim okręgu. Władze ottomańskie zostały wypędzone z wszystkich miejscowości, lokalności urzędowe zostały zniszczone, małe oddziały wojska zmuszone do opuszczenia obsadzonych punktów a Sitti basza gubernator tirebolski został oblężony w Konaku. Basza ten, znienawidzony słusznie przez wszystkich, nie byłby uszedł śmierci, gdyby wysłany mu w pomoc z Trapezuntu oddział nizamów nie był stanął dość wcześnie na miejscu przeznaczenia. Oddział ten musiał stoczyć czterogodzinną walkę, zanim zdołał gubernatora wyratować z krytycznego położenia. Przeszło 20 zabitych i ciężko rannych zostało na polu walki przed konakiem. Przyczyny tego rodzaju stosunków w tureckiej Armenii są wielorakie. Najprzód nie spełniła Porta licznych obietnic danych Kurdom podczas ostatniej wojny. Za ofiary poniesione w tej wojnie spodziewali się Kurdowie przynajmniej uwolnienia na lat kilka od służby wojskowej, nadzwyczaj uciążliwej, z powodu, że do niej jest obowiązana tylko mahometańska ludność. W nadziei tej zawiedli się Kurdowie najzupełniej. Derwisz basza, dawniejszy komendant 4 korpusu, przeprowadził rekrutacyę środkami gwałtownemi. Dalej zniewolona twardą koniecznością, kazała Porta podatek wojenny, zaprowadzony tylko na czas wojny, ściągać dalej, co oczywiście musiało się odbywać z użyciem najsurowszych środków. Całe wsie zostały bez bydła pociągowego. Z „wyższych“ względów nakłoniono tysiące Abchazów i Lazów do przeniesienia się z paszałyków karskiego i batumskiego do tureckiej Armenii, gdzie im obiecano dać grunta, narzędzia rolnicze, pieniądze i t. d. Oczywiście z obietnic tych nie dotrzymano ani jednej. Zawiedzeni w swoich nadziejach i przyciśnięci biedą rzucili się ci emigranci na brygantyzm, który obecnie jest źródłem utrzymania dla 4600 rodzin.“

KRONIKA

— **O zajściach** między uwięzionymi w Krakowie socyalistami dzienniki wiedeńskie i krajowe podały ostatniemi dniami rozmaite sensacyjne szczegóły, które sprowadzić należy do słusznej miary krótkim opisem całego wypadku według autentycznych źródeł. Przebieg zajść był następujący: Z ogólnej liczby 34 więźniów, oskarżonych o wrogie społeczeństwu agitacye socyalistyczne, dwudziestu trzech za przewodem swego towarzysza i współoskarżonego Stanisława Kremera *alias* Michała Koturnickiego wzbraniało się w dniach 8, 9 i 10 b. m. przyjmować pożywienie a czwartego dnia (11) podnosząc wielką wrzawę domagali się tonem gwałtownym o zesłanie więziennej komisyi, poczem uwięziony Kremer zażądał imieniem swych towarzyszy, aby akt oskarżenia został im natychmiast doręczony i aby wszystkich uwięzionych umieszczono w wspólnej celi. Na żądania te otrzymali uwięzieni odpowiedź odmowną, ale zarazem uspokajającą, w skutek której zaprzestali wszelkich dalszych demonstracyj i powrócili do zwykłego trybu życia, przepisanego porządkiem domowym. Dodać należy, że uwięzieni otrzymują wikt prywatny i sami nie szczędzą własnych środków, aby zaopatrywać się w przyzwoite pożywienie.

— **Odczyt.** Na dochód budowy sali dla towarzystwa gimnastycznego *Sokół* odbędzie się we wtorek o godzinie 7 wieczór w sali ratuszowej odczyt dr. Tad. Żulińskiego o wpływie cywilizacyi na zdrowie.

* **Fałszywe banknoty.** W ostatnim czasie pojawiły się we Lwowie w obiegu liczniejsze falsyfikaty jednoreńskowe W zoraj przed południem powiodło się przytrzymać jednego ze szajki fałszerzy na targu w Rynku, właśnie w chwili, gdy u jakiegoś włościanina chciał zmieniać fałszywy bilet jednoreńskowy. Fałszerz chciał się ratować ucieczką, lecz pompier targowy przy pomocy żołnierza policyjnego ścigał go aż do narożnego domu, przy ulicy Krakowskiej, w którym się znajduje handel p. Justiana, i tu przytrzymano go na pierwszem piętrze. W policyi zaraz go zrewidowano i znaleziono przy nim w pularesie ośm innych falsyfikatów całkiem nowych, a jeden w woreczku. Na schodach domu, gdzie się był ukrył fałszerz, znaleziono później jeszcze jeden banknot podrobiony. Aresztowany jest to młody izraelita, bladej cery, wysoki i ma mały czarny zarost. Ubrany był w długą kapotę wiszniową i ciemno-siwy kapelusz filcowy. Miał przy sobie paszport wydany w c. k. starostwie Złoczowskiem na imię Szmula Hersza Katz do Rossyi, zkąd właśnie, jak zeznaje przybył do Lwowa. Podrobione banknoty miał otrzymać w Wołoczyskach przy wymianie rubli. Sprawdzono jednak, że aresztowany nazywa się rzeczywiście Joel Meisler, uciekł w kwietniu zeszłego roku z więzienia c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie a w grudniu zeszłego roku z aresztów sądowych w Stryju i przez c. k. sąd Stanisławowski i Samborski jest ścigany listem gończym. Siedmiu wspólników Meislera zostaje w śledztwie sądowem w Stanisławowie.

— **Pomnik Mickiewicza,** mający być wzniesionym w Krakowie, był przedmiotem obrad na ostatniem posiedzeniu rady gminnej tego miasta. Prezydent dr. Zyblikiewicz przedłożył następujący wniosek: *a)* gmina miasta Krakowa wyjedna u właściwych władz pozwolenie na zbieranie składek w całym kraju na pomnik Mickiewicza i ustanowi odpowiedni temu celowi komitet; *b)* poleca się prezydentowi miasta wyjednanie dla Krakowa u władz rossyjskich pozwolenia na zbieranie składek w Królestwie Polskiem. Do utworzonego już z inicyatywy młodzieży akademickiej komitetu wybrała rada, przyjąwszy powyższe wnioski, pp. Johna, Rzewuskiego, dr. Szlachtowskiego, hr. Tarnowskiego, Wentzla, a zarazem poruczono temu komitetowi zajęcie się sprawą sprowadzenia zwłok zmarłego poety z zagranicy i umieszczenia ich na Wawelu. Radny dr. Bochenek mniema, że przez wzniesienie pomnika nie będzie wyczerpaną miara tego, co nam dla pamięci Mickiewicza uczynić należy; owszem sądzi, że pozostaje jedno jeszcze ważne zadanie do spełnienia. Zwłoki Mickiewicza spoczywają dotąd w obcej ziemi, winniśmy to więc nawet honorowi narodowemu, aby zwłoki te złożone zostały tam, gdzie spoczywają zwłoki najdostojniejszych w narodzie naszym mężów, na Wawelu. Złożywszy zwłoki Mickiewicza w grobach na Wawelu, dopełnimy tylko tego, co jest naszym moralnym obowiązkiem, a ubocznie osiągniemy i tę korzyść, że uwydatnimy przeznaczenie naszej katedralnej świątyni jako przedewszystkiem narodowego mauzoleum. Te uwagi mając na względzie wnosi mowca: „Rada miasta poleca komitetowi wybranemu do zarządzenia składek na pomnik Mickiewicza, aby poddał pod rozwagę sprawę przeniesienia zwłok Adama Mickiewicza do kraju i złożenie ich w grobach na Wawelu a następnie wnioski odpowiednie Radzie miasta przedłożył“. Wniosek ten Rada przyjęła.

— **Wywożenie** spadłych liści z plantacyj Wysokiego Zamku nie odpowiada zasadom dobrej gospodarki i powinno być stanowczo zabronione, tem więcej, że jałowa ziemia nie może wyżywić dostatecznie znajdującej się tam roślinności, która w znacznej części niedorodna, karłowata, nie ma warunków pomyślniejszego rozwoju. Jak postąpić z liściem na pożytek ziemi obok utrzymania należytego porządku, to rzecz wiadoma w ogrodnictwie. W interesie najcenniejszej naszej przechadzki, tej prawdziwej perły miasta Lwowa, która niestety wiele ma wrogów, upraszamy właściwą władzę, aby zechciała zarządzić, co potrzeba, celem skutecznej ochrony.

* **Straż policyjna** przytrzymała wczoraj o godzinie 6 rano na ulicy Zielonej nieznanego wyrobnika za podejrzane posiadanie kożucha i dwóch wielkich chustek wełnianych. Aresztowany przyznał się następnie, że w nocy dobył się oknem do chaty niewiadomego mu gospodarza na pasiekach miejskich i ztamtąd rzeczy te zabrał. Poszkodowany winien się zgłosić po swoją własność do c. k. dyrekcyi policyi.

— **Wyprawa** przyszłej królowej hiszpańskiej, Arcyksiężniczki Krystyny, w tych dniach wystawiona jest dla publiczności w pałacu Arcyksięcia Albrechta. Pomiędzy wystawionemi przedmiotami imponują zwłaszcza dwa brylantowe dyademy, z których jeden w kształcie korony jest darem Arcyksięcia Albrechta. W ogólności dyamenty i perły tak w dyademach, jakoteż w naramiennikach i kulczykach, pochodzą ze skarbca Arcyksięcia. Wspaniałą jest kolekcya wachlarzy, z których każdy jest w swoim rodzaju dziełem sztuki, już to jako malowidło, już jako misterna rzeźba w złocie i słoniowej kości. Trzy zastawy do herbaty: złota, srebrna i z porcelany sewrskiej, są przedmiotem powszechnego podziwu. Misterną robotą i smakiem odznacza się także przybór do pisania, sporządzony ze słoniowej kości, z rzeźbionemi herbami przyszłej królowej, dar jej brata, Arcyksięcia Fryderyka. Toaleta cała i bielizna sporządzone zostały na wyraźne życzynie Arcyksiężnej wyłącznie w Austryi. Zajmują osobną salę, a uwagę zwiedzających pań zwracają na siebie w pierwszym rzędzie śliczne koronki, wyrobu ludności Gór Kruszcowych, koszule batystowe haftowane, pończochy jedwabne we wszystkich prawie kolorach i t. d. Wyprawa będzie spakowana dnia 15 b. m. i odesłana w stu skrzyniach do Madrytu. Arcyksiężniczka już robić zaczęła pożegnalne wizyty. — W Madrycie tymczasem ułożono już program uroczystości weselnych, którego wykonaniem zajmuje się komitet pod przewodnictwem burmistrza stolicy, markiza de Torneros. Według programu ofiarowuje miasto na uroczystości weselne półtora miliona realów oraz na nieprzewidziane wydatki pół miliona. Uroczystości rozpoczną się d. 30 listopada i potrwają dni trzy. W dzień ślubu królewskiego rozda gmina pomiędzy ubogich 50.000 franków w bonach jednofrankowych, a 20.000 franków pomiędzy robotników, zatrudnionych przy budowlach publicznych. Nowe przytulisko przy Alcala de Henares otrzyma imię nowej królowej. W ratuszu umieszczony będzie w sali radnej portret królowej obok portretu króla. Portret kosztem 8.000 franków wykona jeden z pierwszych malarzy hiszpańskich. Dalej obejmuje program rozmaite wspaniałe iluminacye, ognie sztuczne na wodotryskach Cibeles i na przedmieściu Chamberi, oraz wielki bal na 3 do 4 tysięcy osób. Deputacye z prowincyi zaproponowały komitetowi urządzenie dwóch walk byków, a słynny zapaśnik w arenie tych walk Frascuelo, który niedawno ciężko poturbowany został przez rozjuszonego byka, odzyskawszy zdrowie, zapowiedział, że sześć takich zwierząt, ze słynnej rasy *Miura*, bierze „na swoją rękę“. Wstęp na te projektowane igrzyska ma być dla publiczności bezpłatny. Pod względem artystycznym upamiętnione będzie wesele królewskie odsłonieniem posągu wielkiego hiszapańskiego poety dramatycznego, Calderona de la Barca. Dziesięciu studentów wyższych zakładów naukowych otrzyma bez opłaty dyplomy. W ogrodach publicznych przygrywać będą po całych dniach i wieczorach liczne kapele wojskowe i cywilne i t. p.

— **Wybuch.** W magazynach firmy „Magnus & Comp.“ w Berlinie, przedwczoraj rano z niewiadomej przyczyny nastąpiła eksplozya bawełny strzelniczej i eteru, przyczem zginął na miejscu robotnik, a kilku innych jest ciężko pokaleczonych.

— **Przed sądem** w Debreczynie, pewna kobieta, aresztowana za kradzież, wyznała w tych dniach dobrowolnie, że w roku 1876 z dwoma jeszcze towarzyszkami zamordowała dla rabunku przejezdnego młodego Niemca na polu pod Debreczynem, dokąd pod różnemi pozorami umiały te rozbójniczki zwabić swoją ofiarę. Przy zamordowanym znalazły 300 zł. w gotówce. Ażeby pokryć zbrodnię, sprawczynie

morderstwa powiesiły trupa na płocie i dotychczas wszyscy byli przekonani w Debreczynie, że przejezdny ów Niemiec sam sobie odebrał życie.

— **Wielkie sprzeniewierzenie** wyszło znowu na jaw w instytucyi finansowej *Comptoir de Bretagne* w Brest. Jak opowiada paryski *Figaro*, dyrektor tego zakładu, O. Sossa w tych dniach odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, wyprawiwszy poprzednio całą rodzinę swoją do Bordeaux. Upadłość oceniają na kilka milionów franków, a strata dotknęła głównie drobnych kupców i kapitalistów w Brest.

— **Wypadki na morzu.** W Londynie odebrano wiadomość, że parowiec *Champion*, własność towarzystwa żeglugi New Jork-Charleston, na pełnem morzu wpadł na okręt angielski *Lady Octavia*, wracający z Rio de Janeiro do New Jorku, w skutek czego doznał tak silnego uszkodzenia, że zatonął z 30 ludźmi swej osady. Nie wielu tylko podróżnych i majtków zdołało się ocalić. — Depesza zaś z Nowego Jorku donosi: Szuner wielorybników *Petrel* z New-Bedford dnia 29 października przewrócony został wichrem na pełnem morzu, w skutek czego 15 ludzi utraciło życie. Sześciu tylko zdołało się wydostać z pod przewróconego statku na sterczący nad poziom wody tułów tegoż i w tem położeniu przebyli ci nieszczęśliwi pięć dni bez pokarmu i napoju. Na szósty dzień dopiero znalazła ich na morzu i odwiozła do Nowego Jorku austryacka barka *Rebus*.

— **Pałasz z meteorytu.** Brygadyer Unii północno-amerykańskiej Ord, dowodzący w Texas, jak opowiada jeden z dzienników bostońskich, dał w fabryce broni Springfield ukuć pałasz z żelaza meteorycznego, znalezionego w Texas. Kruszec ten pod młotem okazał się wprawdzie bardzo kruchym, pokonano jednak wszelkie trudności i ukuto zeń piękną klingę, z napisem w języku hiszpańskim tej treści, iż sporządzona została ona z żelaza, które spadło z nieba Nowego Meksyku, aby służyła za przyjaźny upominek generałowi meksykańskiemu Trevino, od generała Unii Orda.

— **Na polach Olimpijskich,** gdzie od kilku tygodni prowadzone są dalej przerwane w porze letniej poszukiwania archeologiczne, według depeszy z Aten odkopano w ostatnich dniach znowu kilka fragmentów starogreckich posągów, mianowicie głowę klęczącego chłopca, dalej głowę Tytusa, dającą się przyprawić do znalezionej dawniej statuy tego cesarza z pancerzem Nereid, a nareszcie posąg bogini Fortuny.

— **Przykazania dziennikarskie.** Dziennik amerykański *Boston Transcr.* wystosował do czytelników swoich i korespondentów następującą odezwę: „Ci z łaskawych czytelników, którzy od czasu do czasu obdarzają nas korepondencyami, będą nam zapewne wdzięczni za następujące dziesięcioro przykazań dziennikarskich: 1 przykazanie: będziesz pisał po jednej tylko stronie papieru, ile że niekiedy okazuje się potrzeba pokrajania rękopisu celem rozdzielenia go pomiędzy kilku zecerów. 2 przykazanie: będziesz pisał czysto i wyraźnie a zwłaszcza uważał pod tym względem na imiona własne i słowa obce, albowiem nie masz prawa zabierać czasu redaktorowi i zecerom każąc im odgadywać swoją bazgraninę. 3 przykazanie: nie będziesz drobił swego pisma do mikroskopijnych literek, ile że zecer odczytywać musi rękopis z odległości blisko półmetrowej, a redaktor często coś ma do zmienienia w rękopisie. 4 przykazanie: nie będziesz zapisywał papieru od samego górnego brzegu począwszy, ponieważ redaktor musi niekiedy zmienić tytuł, a gdzie go wcale nie ma, dopisać, tudzież musi mieć miejsce dla nakreślenia instrukcyi dla drukarni co do sposobu składania rękopisu. 5 przykazanie: nie będziesz manuskryptu swego składał w kilkoro, ponieważ każdy, kto go potem w rękę weźmie, redaktor czy zecer, musiałby się zezłościć i nakląć od wszystkich biesów. 6 przykazanie: będziesz zwięzłym, gdyż nikt chętnie nie czyta długich historyj. 7 przykazanie: będziesz miał ciągle przed oczyma i w sercu kosz, albowiem kosz ten oszczędzić ci może wiele niepotrzebnej roboty, nie mówiąc już o papierze i opłacie pocztowej. 8 przykazanie: będziesz zawsze pełnem swojem nazwiskiem, z załączeniem adresu i jak najwyraźniej podpisywał swoje listy, ponieważ często zdarzyć się może, iż redaktor zapragnie zabrać z tobą bliższą znajomość, albo potrzebować może pełnego nazwiska twojego jako gwarancyi wiarogodności listu. 9 przykazanie: będziesz unikał wszelkiego ciemnego papieru, ażeby zecerzy i korektorowie nie potrzebowali niszczyć sobie oczu na twoich rękopisach. 10 przykazanie: powyższe przepisy będziesz dobrze pamiętał, a dla lepszej pamięci wytnij je sobie i przylep tak, ażeby wzrok twój padł na nie zawsze, ilekroć zbierze cię pokusa przelewania niewinnego atramentu“.

OSTATNIA POCZTA

Przedwczoraj po południu przybyli do do Wiednia król duński i carewicz z małżonkami. Dostojnych gości powitał Najj. Pan na dworcu kolei zachodniej, gdzie przybycia pociągu oczekiwali także ambasador rossyjski, poseł duński, namiestnik br. Conrad-Eyberfeld, generał broni br. Maroicic, prezydent policyi Marx, personal ambasady rossyjskiej i poselstwa duńskiego oraz wielu innych dygnitarzy. Przybył także na powitanie bawiący obecnie w Wiedniu książę Wilhelm Schleswig-Holstein-Glücksberg. Najjaśniejszy Pan, któremu towarzyszyli adjutanci br. Mondel i br. Mertens, ubrany był w uniform rossyjski z wstęgą orderu Andrzeja. Gdy pociąg nadszedł muzyka zanitonowała duński hymn narodowy a Najjaśn. Pan przystąpił do wagonu salonowego, pomógł wysiąść królowej duńskiej i ucałował jej rękę. W ten sam sposób powitał Najj. Pan carewiczową a następnie podał rękę królowi duńskiemu, uściskał i ucałował carewicza. Po przedstawieniach Najj. Pan odprowadził królowę duńską do powozu a król duński carewiczową. Carewiczowi towarzyszyli adjutanci cesarscy. Do zamku cesarskiego odjechali dostojni goście w dziesięciu powozach dworskich: w pierwszym Najjaśn. Pan z królem duńskim, w drugim królowa duńska z carewiczową, w trzecim carewicz z fmp. księciem Windischgrätz, w reszcie powozów odjechała świta.

Po przyjeździe o godzinie $6^1/_2$ odbył się w zamku cesarskim objad, na który oprócz dostojnych gości zaproszeni zostali także książę Cumberland, rossyjski ambasagor i duński poseł z małżonką. Po obiedzie dostojni goście udali się na przedstawienio do opery.

Dnia 13 b. m. ukonstytuował się klub rolników Izby deputowanych. Przewodniczącym wybrany dep. Smarzewski. Dotąd przystąpili do tego klubu następujący posłowie galicyjscy: Bartmański, Baum, Czartoryski, Czaykowski, Dzwonkowski, Haller, Hausner, Horodyski, Jaworski, Kielanowski, Konopka, Kozłowski, Krasicki, Krzysztofowicze Mikołaj i Józef, Puzyna, Starzeński, Wolański i Skarzewski.

Komisya Izby deputowanych, której przekazano do zbadania ustawy przeciw lichwie, prowadziła na posiedzeniu w d. 14 b. m. dalszą generalną dyskusyę. Dep. dr. Rydzowski proponował następującą stylizacyę §. 1 przedłożenia rządowego: „Jeżeli przy jakim interesie kredytowym, prócz zwrotu kapitału zostaną bezpośrednio, albo na wypadek zajścia pewnych warunków omówione odsetki albo inne uboczne prestacye, należy pozostawić ocenieniu sędziego oznaczenie ich wysokości, jeżeliby one wynosiły więcej niż 10 od sta na 1 rok. Reprezentant rządowy, radca sekcyi Krall, zwrócił uwagę na jednolitą cechę przedłożenia rządowego, które kwalifikuje się zupełnie, ażeby było przyjęte za przedmiot specyalnej dyskusyi. Mowca oświadcza się przeciw ustanowieniu maksymalnej stopy procentowej. Już podczas obrad nad galicyjską ustawą przeciw lichwie, zaznaczył rząd swoje stanowisko w tej mierze i dotychczas nie widzi powodu, dla którego miałby je porzucić. Komisya uchwaliła 14 głosami przeciw 5 głosom przyjąć w zasadzie maksymalną stopę procentową. Przyjęto następnie także wniosek dep. dr. Rydzowskiego, żądający wyboru subkomitetu i wybrano doń pp. dr. Jaquesa, dr. Weebera, dr. Rydzowskiego, dr. Rotha i Zborowskiego. Komitetowi polecono wypracować przedłożenie z uwzględnieniem powyżej uchwalonej zasady.

Pruski minister kolei żelaznych, pan Maybach, podczas rozprawy kolejowej we wtorek zaczepił giełdę, nazywając ją „rośliną trującą“ (*ein Giftbaum*). Oto ustęp z jego przemówienia: „Giełda ma pewien interes w dalszem istnieniu koleji prywatnych; czy kapitał zakładowy zmniejsza się lub zwiększa, czy nowe akcye zostają wydane, czy dywidenda tak lub inaczej wypada, zawsze można coś zarobić. Giełda ma oczywiście swój interes w tem, aby było w obrocie dużo papierów, na których ona zarabia. Moi panowie! Liczę to sobie właśnie za zasługę, ograniczając w tym kierunku czynności giełdy. Jestem zdania, że giełda działa tu jak roślina trująca, która na życie narodu rzuca cień szkodliwy, a której podcięcie uważam za zasługę rządu“. Ustęp ten z mowy ministra, powitany hucznemi oklaskami przez większość Izby, wywołał ogromne oburzenie w tych „liberalno-oryentalnych“ sferach, dla których giełda jest świątynią. Urządzono też zaraz demonstracyę na giełdzie, gdzie jeden z wyznawców Merkurego wzniósł ironiczne „*Hoch dem Giftbaum-minister!*“ a prasa berlińska, która w przeważnej swej części znajduje się w rękach wiadomych czcicieli złotego cielca, rzuciła się na ministra, zasypując go inwektywami, że przemawia jak socyalny-demokrata, szerzy waśń społeczną i t. p. Minister zaraz na najbliższem posiedzeniu musiał się tłómaczyć, że nie miał na myśli samej instytucyi giełdowej, lecz spekulacyę, która dybie na zysk cudzym kosztem.

Hr. St. Vallier francuski ambasador w Berlinie udał się dnia 11 b. m. do księcia Bismarcka do Warzinu. Wypadek ten zaciekawił i wywołał liczne komentarze, którym prasa półurzędowa w Paryżu i w Berlinie usiłuje odmówić wszelkiego uzasadnienia, twierdząc, że wizyta ambasadora jest aktem prostej grzeczności. Hr. St. Vallier zaproszony był już dawniej przez kanclerza do Friedrichsruhe, ale zamierzonej wycieczce stanęła na przeszkodzie słabość ks. Bismarcka. Zaprzeczenie to jest trochę niezręczne, albowiem wiadomo, że ks. Bismarck właśnie ostatniemi czasy był do tego stopnia cierpiącym, że zawezwał aż z Berlina swego przybocznego lekarza. Zresztą wyjazd St. Valliera do Berlina trzymany był aż do ostatniej chwili w tajemnicy, na dworcu szczecińskim w Berlinie nie wiedziano nic, że podróżny, który kupił dwa bilety do stacyi kolejowej w Schlave, był ambasadorem francuskim, a towarzyszył mu sekretarz ambasady. Korespondent *Köln. Ztg.* wypowiada bez ogródek cel podróży, pisząc, że kanclerzowi niemieckiemu przyjemnie będzie dowiedzieć się z ust hr. St. Vallier bliższych szczegółów o stosunkach w Paryżu i o powodach, dla których p. Waddington prosił o demisyę. Wiadomo, dodaje korespondent, jak wielką wagę przykłada kanclerz do spokojnej, pokojowej polityki Waddingtona, dlatego też wieść o jego demisyi musiała go zaniepokoić.

Gambetta miał 11. b. m. konferencyę z Grévym o rozmaitych kwestyach polityki wewnętrznej i zagranicznej i jak *Temps* donosi, okazało się, że obaj mężowie stanu znajdują się w zupełnej z sobą zgodzie. Wynika z tego, że p. Gambetta porzucił na razie swe dotychczasowe stanowisko w sprawie amnestyi, i że nie będzie robić opozycyi rządowi.

Według *Office Reuter*, wydał admirał Hornby eskadrze swojej rozkaz, aby 16go b. m. była gotową do odpłynięcia ku Wschodowi. Zdaje się więc, że zanosi się na pewną demonstracyę floty angielskiej przeciw Turcyi. Być może, że powodem tego są otrzymane z Londynu wiadomości, że rząd turecki pragnąłby zawrzeć formalne przymierze z Rossyą. Słychać, że Said basza i Osman basza głównie popierają ten plan, któremu Sułtan ma być przychylny. Osman ma podobno jechać do Liwadyi w szczególnej misyi.

Dnia 13 b. m. otwartą została skupczyna serbska w Niżu. Prezesem obrano Tuzakowicza. Ks. Milan zjechał do Niżu z całem ministerstwem, tylko sam Ristic został tymczasowo w Belgradzie. W dniu następnym miała być odczytaną mowa tronowa. Do *Pol. Corr.* donoszą z Belgradu, że wniosek o uchwaleniu funduszu na reorganizacyę i powiększenie armii nie ma wielkich szans powodzenia i chyba z znacznemi tylko przejdzie modyfikacyami. Opłaty, z powiększeniem długu państwa w czasie ostatniej wojny w związku zostające, pomnożyły do tego stopnia ciężary podatkowe, że większość skupczyny przeciwną jest dalszemu ich pomnażaniu.

Pismo odręczne cesarza Aleksandra do gen. Piotra Szuwałowa, dotychczasowego ambasadora rossyjskiego przy dworze brytyjskim, opiewa: „Nader gorliwem spełnianiem powierzonych Panu Naszem zaufaniem obowiązków, zasłużyłeś Pan na szczególne nasze uznanie. Uwalniając Pana stosownie do Jego prośby z posady nadzwyczajnego i pełnomocnego posła przy dworze Jej król. Mości królowej Zjednoczonych królestw W. Brytanii i Irlandyi i cesarzowej Indyj, mianujemy Pana w uznaniu usług wyświadczonych na tem ważnem dyplomatycznem stanowisku z zapewnieniem o Naszej życzliwości, rycerzem orderu Włodzimierza pierwszej klasy, którego odznaki równocześnie Pan otrzymasz. Upoważniamy Pana do przypięcia i noszenia ich według istniejących przepisów. Zachowujemy Pana w cesarskiej łasce i życzliwości. — Liwadya 5 listopada 1879. — *Aleksander*.

Z Valparaiso, stolicy Chili, donoszą pod dniem 7 b. m. o bitwie pod Pisaguą, że na miasto to został wykonany skombinowany atak na lądzie i na morzu i że miejscowość ta została wzięta po pięciogodzinnem bombardowaniu. Około 300 Chileńczyków zostało zabitych i rannych. Pisagua jest małym portem odległym około 60 km. na północ od Iquique i 100 km. na południe od Arica. Armia peruwiańska, licząca podobno 10,000 ludzi, obsadziła Iquique, podczas gdy Boliwijczycy mniej więcej w takiej samej sile rozłożyli się obozem niedaleko Arica. Przez zajęcie Pisaguy wsunęli się Chilijczycy klinem pomiędzy swoich dwóch przeciwników i mają nadzieję, że im się uda zniszczyć armię peruwiańską, zanim Boliwijczycy zdołają przybyć jej na pomoc. Ponieważ Chilijczycy nie mieli innego sposobu przewiezienia swoich wojsk do Pisaguy, jak tylko okrętami, więc powyższą wiadomość o skombinowanym ataku na lądzie i morzu, należy zapewne tak rozumieć, że wojska chilijskie wylądowały pod Pisaguą i zajęły to miasto pod osłoną dział swojej floty.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 listopada. W Izbie deputowanych prezydent w goracych wyrazach wspomina o zaślubinach Najdost. Arcyksiężniczki Krystyny i prosi o upoważnienie do wyrażenia uczuć Izby tak Naj. Panu jak i Najd. Matce Arcyksiężniczki. Ogólnemi oklaskami przyjęła Izba to oświadczenie. Hr. Taaffe odpowiadając na interpelacyę o niedostatku w pojedyńczych prowincyach oświadcza, że rząd wszystko uczyni, aby ewentualnie przy pomocy reprezentacyi państwa pomódz zagrożonym krajom. Na razie wnosi rząd projekt o udzielaniu zaliczek ze skarbu państwa w Istryi. Projekt ten zaraz odesłano do komisyi budżetowej. Minister handlu odpowiada na interpelacyę o zwołaniu konferencyi handlowej i o subwencyonowaniu angielskiego towarzystwa żeglugi przez rząd węgierski. Przyjęto wniosek Neuwirtha, że posiedzenia komisyi podatkowej mają być przystępne dla wszystkich członków Izby. Minister sprawiedliwości przedkłada dwa projekty o ulżeniu przymusu legalizacyjnego.

Wiedeń, 14 listopada. W Izbie deputowanych odpowiadał minister handlu na interpelacyę Schwaba i towarzyszy w kwestyi zwołania konferencyi cłowo-handlowej celem przygotowania i wyjednania zgodnych podstaw do traktatu handlowego z Niemcami i celem ewentualnego powołania ludzi fachowych z obu części monarchii. Minister oświadcza, że nie ma dotąd powodu korzystać z prawa powoływania ludzi fachowych, gdyż w handlowo-cłowej konferencyi nie przyszły dotychczas pod obrady takie szczegóły, któreby wymagały współdziałania mężów fachowych; że jednak w chwili obecnej takie przyzwanie ludzi fachowych z kół przemysłu i handlu a osobliwie z kół handlowych pożądane jest ze strony rządu i rząd jest gotów w danym razie zarządzić odpowiednie kroki w duchu austryacko-węgierskiego związku cłowo-handlowego. Dalej odpowiada minister handlu na interpelacyę Teuschla i towarzyszy w kwestyi subwencyonowania angielskich towarzystw żeglugi przez rząd węgierski w komunikacyi między Fiume a Anglią i wypływającego ztąd uszczerbku dla Tryestu. P. minister oświadcza, że Węgry podobnem przedsiębiorstwem nie udzielają takich uwzględnień, któreby sprzeciwiały się postanowieniom traktatu cłowo-handlowego. Chociaż mimo wsparcia użyczonego przez rząd węgierski takim przedsiębiorstwom liczba i ładuga okrętów angielskich odpływających z portu tryestyńskiego do Anglii, daleko jest znaczniejszą niż liczba statków odpływających z Fiume — to nie uszło przecież uwadze rządu, że znaczna część mąki i cerealiów, które przedtem wyłącznie na Tryest były eksportowane, obecnie

zaczyna obierać drogę na Fiume a to nietylko z powodu niższych frachtów morskich od Fiume, ale także w skutek zarządzeń, jakie rząd węgierski poczynił celem zniżenia wydatków portowych w Fiume (*Platzspesen*). Rząd chcąc nadać tryestyńskim handlowym stosunkom równie korzystne położenie, ustąpił tamtejszej Izbie handlowej w porozumieniu z koleją południową na nowych zakładach portowych plac odpowiedni, który posłużyć ma handlowym firmom na bezpłatny skład przesyłek zbożowych, a w porozumieniu z gminą i Izbą handlową Tryestu, postanowiono tuż przy morzu założyć w najkorzystniejszem położeniu magazyn na zboże, mąkę i tym podobne produkta, które będą miały czternastodniowe uwolnienie od opłaty składowej. Magazyn ma być w najkrótszym czasie gotowy, a rozciągnienie uwolnienia od opłat składowych także na inne artykuły pozostawiono osobnemu porozumieniu ministerstwa handlu z zarządem magazynu. Wspomniony magazyn zajmuje 4200 metrów kw. obszaru, jest zatem pięć razy obszerniejszy od takiegoż magazynu w Fiume; dalej powstaje 5 innych magazynów i dwie szopy obejmujące 21,000 metrów kw. w nowym porcie, który jest na ukończeniu. Rząd mniema zatem, że nie ma powodu do subwencyonowania przedsiębiorstw żeglugi między Tryestem a Anglią w sposób, jak to czyni rząd węgierski.

Wiedeń, 14 listopada. W Izbie panów prezydent oznajmił, że Najj. Pan raczył adres przyjąć, Izba upoważnia prezydenta do złożenia powinszowań Najj. Pani w dniu imienin a Najd. Arcyksiężniczce Krystynie z powodu zaślubin. Następnie przyjęto traktat z Francyą o prawach ubogich. Do komisyi dla kontroli długów państwa wybrany Felder a do trybunału stanu Streit.

Budapeszt, 14 listopada. W Izbie deputowanych minister Szapary odpowiadając na interpelacyę w sprawie pojedynku z Pazmandym powołuje się na oświadczenie, złożone w sprawie swoich czynności urzędowych a przyjęte przez Izbę do wiadomości. Co do spraw prywatnych oświadczył minister, że udzieli interpelantom prywatnych wyjaśnień, co rzeczywiście nastąpiło. Skoro sprawa prywatna w ten sposób została załatwiona, nie należy jej wznawiać. Odpowiedź tę większość Izby przyjęła do wiadomości. Tisza odpowiadając na dalszą interpelacyę wystosowaną w tej sprawie do całego ministerstwa oświadcza, że skoro Izba dawne oświadczenie w tej mierze przyjęła do wiadomości, nie jest potrzebnem dalsze oświadczenie. Po odpowiedziach interpelantów i replice Tiszy, Izba przyjęła oświadczenie rządu do wiadomości znaczną większością głosów.

Budapeszt, 14 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych minister handlu wniósł projekt ustawy o kredycie dodatkowym 16.000 złr. na subwencyonowanie żeglugi handlowej między Anglią a Fiume.

Paryż, 14 listopada. Rossyjski ambasador Orłow wyjeżdża jutro do Baden-Baden, gdzie odwiedzi ks. Gorczakowa, ztamtąd wróci do Paryża, a potem uda się do Cannes.

Londyńskie depesze zaprzeczają niepokojącym pogłoskom, które wywołały *baisse* na giełdzie paryskiej. O flocie angielskiej pod Maltą nie ma nowej wiadomości.

Paryż, 14 listopada. Na giełdzie panika, z powodu wieści, że flota angielska otrzymała rozkaz, aby wpłynęła na Czarne morze.

Belgrad, 14 listopada. W skupczynie Ristics oświadczył, że wiadomość o wrzekomem przymierzu zaczepno-odpornem między Serbią a Bułgaryą i Czarnogórą jest zupełnie zmyśloną. Nie odbyły się żadne rokowania, nie zawierano żadnej umowy.

Londyn, 14 listopada. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola, że Porta zażądała wyjaśnień co do ponownie wydanego flocie rozkazu, aby wyruszyła z obecnej pozycyi. W rozmowie z Layardem oświadczył sułtan, że Porta zaproponowała mu bezzwłoczne zaprowadzenie reform, ale powaga jego ucierpiałaby na tem, jeżeliby działał pod presyą Anglii.

Madryt, 14 listopada. W kongresie minister spraw zagranicznych oświadczył, że polityka zewnętrzna Hiszpanii polega na utrzymaniu dobrych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami bez względu na ich znaczenie, na rozwoju interesów hiszpańskich i na unikaniu wszelkiej polityki awanturniczej aż do podniesienia kraju z upadku.

Wiedeń, 15 listopada. (*Tel. pr.*) Na wczorajszej konferencyi u p. ministra-prezydenta hr. Taaffe oświadczył tenże, że najbardziej pilnemi przedłożeniami są: ustawa wojskowa, projekt administracyi Bośnii, ustawa o lichwie, ustawa skarbowa i ustawa o zaradzeniu niedostatkowi ludności w Istryi. Co do ustawy wojskowej oświadczyli dr. Rieger, dr. Grocholski i hr. Hohenwart, że kluby ich głosować będą za nią. Sturme i Weeber, jako przewodniczący klubów wiernokonstytucyjnych, zachowali się z rezerwą wobec tej kwestyi. Poruszano także kwestyę zwołania sejmów krajowych.

Paryż, 15 listopada. (*Tel. pr.*) *Republique française*, organ Gambetty, pisząc o zatargu między Turcyą i Anglią, twierdzi, że stosunki tureckie nie dadzą się dłużej utrzymać w dzisiejszym stanie. Jedynym sposobem ratunku byłoby ograniczenie władzy sułtana. *Journal des Debats* donosi o audyencyi Layarda u sułtana, który miał się wyrazić, że Anglia jest mu wrogą i żąda od niego trudniejszych rzeczy niż Rossya.

Londyn 15 listopada. (*Tel. pr.*) *Times* podnoszą, że Turcya zbliża się szybkim krokiem do ostatecznego rozkładu. Jeżeli sułtan trwać będzie dalej w swoim uporze, to nawet jego dawniejsi przyjaciele porzucą Turcyę jako zupełnie straconą. *Daily Telegraph* jeszcze surowiej mówi o Turcyi. Nieustanne machinacye rossyjskie zmuszają Anglię do największej czujności; żadne cywilizowane mocarstwo nie może polegać na międzynarodowych zapewnieniach Rossyi, która na to tylko zawiera traktaty, aby je zrywać. *Standard* przypisuje również kolizyę Anglii z Turcyą intrygom rossyjskim.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 listopada 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 170·25 Węg. akcye kredyt. 253·25. Akcye anglo-austr. 134·80, Akcye banku Union 92·90, Akcye kolei Karola Ludwika 239·—, Akcye kolei północnej 228·25. Akcye kolei południowej 79·75, Akcye kolei Alföld 137·—, Akcye kolei Elżbiety 175·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 140·25. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·25. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 77·25, Galic. oblig. indemn. 94·—, Losy z r. 1864 161·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 133·25, Rubel papierowy 1·23·— Wiedeńskie losy 114·40 Węgierskie losy 104·25, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 94·70. Usposob. spokojne.

Wiedeń, dnia 13 listopada, godzina 5 minut 45. Akcye kredytowe 268·20, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—. Kolej Karola Ludwika 238·50, południowa —·—, Renta pap. 68.17, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 98.25, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 100·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·30·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 14 listopada, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 267·75, Anglo-austr. 134·50, Akcye banku Union 92·75, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —.—, Napoleonsdor 9·30·—, Rubel papier. 1·22·½ Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 13 listopada. Wiedeń: pszenica 13·52 do 14·25, żyto zł. 10·55 do 10.90, okowita pr. 10·000 liter-procent zł. 35.50 do 36·—; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 15 — do 15·05. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 221·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 55.40; Olej rzepakowy 59·—; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 70·75; Olej rzepakowy 80·50, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

dnia 15 listopada 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 730.18mm. Psychrometr suchy 1.1°C Psychrometr wilgotny 0.5°C. Prężność pary 4.4mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW3. Ozon 9. Temperatura powietrza 0.9°R. Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 756.08mm.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 listopada 1879.

Hotel Europejski.

Pp. H. Czaykowski z Bóbrki. A. Hoppen ze Stryja. A. Neumann z Opawy. M. Cheves z Pragi.

Hotel Warszawski.

Pp. M. Dołkowski z Czesowic. F. Seifer z Wiszenki. R. Wybranowski z Ujczkowic. Dr. L. Kräszmar z Drohowyża.

Hotel George'a

Pp. J. hr. Borkowski z Wiednia. W. Domaszewski z Wiednia. A. Inglot z Besarabic. E. Jakubowski z Podola rossyjskiego. O. Schnell z Firlejówki. J. Starzyński z Baranowa. M. Torosiewicz z Putiatyniec. W. Zaklika z Tarnowa.

Hotel Angielski.

Pp. J. K. hr. Tarnowski z Rossyi. R. Klimkiewicz z Czerniowiec. Dr. W. Waygart z Przemyśla. J. Barański z Łukawicy. K. Cetwiński ze Stanisławowa. D. Łukasiewicz z Ottynia. I. Podolski ze Spryniuk.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Brochocki z Królestwa G. Greger z Krosna

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 listopada 1879.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233	—	240	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 300 zł. m. k.	139	50	142	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	268	—	272	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	234	—
2. Listy zast. za 100 zł				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	92	65	93	65
„ „ „ 4 pr. „	86	50	87	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	92	65	93	65
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	97	90	98	90
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	99	—	101	—
3. Listy dłużne za 100				
Ogólny roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 1? lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	93	85	94	85
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	96	50	98	50
5. Losy Miasta Krakowa	18	50	20	—
„ Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	48	5	57
Napoleondor	9	27	9	36
Półimperyał	9	55	9	68
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ papierowy	1	22—	1	24—
100 marek niemieckich	57	40	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 11 listopada 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	68.35	68.50
luty-sierpień	68 35	68.50
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	70.85	71.—
kwiecień-październik	70.85	71.—
Losy z roku 1854 po 250 zł.	122.—	122.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	127.75	128.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	130.—	130.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	160 30	160 80
„ „ 1864 „ po 50	160.—	160.50
Renty Como po 42 lir. austr.	29.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 6 pr.	100.80	101.20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.70	80.85
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	91.—	92.50
Galicyi	94.—	94.30
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	84 75	85.25
Węgier	88 —	88.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	136 10	136.30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	270.—	270.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	820.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	50 25	50.50
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	585.—	586.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	175 50	176.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	124 —	125.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2285.—	2290.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	239.75	240.25

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	140,50	141.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	265.—	265.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.—	80.59
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	110 .75	111.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	101. –	102.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	98.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	85 50	—.—
„ po 5 proc.	93.—	93.50
„ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	93.—	93 50
Gal. banku hipot. po 6 proc.	98.25	98.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	100. –	101.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101 50	102. —
„ „ po 5 proc.	95.75	96 25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. s.	80.30	80.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	78.50	79.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.25	104 50
„ „ po 100 zł. w. a.	102. –	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.25	102.50
„ II emisyi	101 25	101.75
„ III	101.—	101 75
„ IV	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.60	84.90
„ z r. 1867	87.25	87 50
„ z r. 1868	80.60	81.—
„ z r. 1872	77.50	78.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	77.20	77.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w.	170.—	170 50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.50	38 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	103.50	104 50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19 25	19.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39 —
Palffego po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17 —	17 50
Salma po 40 zł. m. k.	48.25	48 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	42.—	42 50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25 25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120 —
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 —	39 50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 f. szt.	116.40	116 60
Paryż za 100 fr.	46 —	46 05

Kurs złota

Dukat cesarski men.	5.56.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.56.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.30 —	9.30.50
Rossyjski imperyał	9.57.—	9.59.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 14 listopada 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	20
„ „ „ w srebrze	70	85
Renta w złocie	80	25
Losy pożyczki z roku 1860	127	25
Akcye banku austro-węgierskiego	837	—
„ „ kredytowego	267	25
Londyn	116	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	30
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	60

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po-południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

(7646 1—3) **Obwieszczenie**

L. 54696. W celu zabezpieczenia dostawy słupków kilometrowych na trakcie Krakowskim, w Rzeszowskim okręgu budowniczym odbędzie się na dniu 27 listopada 1879 o godzinie 12tej w południe, w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya za pomocą ofert. Kwota fiskalna wynosi 726 zł. 66 ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty należycie ostemplowane, zaopatrzone w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen nie tyko liczbami, ale też i literami przed oznaczonym terminem wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub też spoźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 10 listopada 1879.

(7627 1—3) **Edykt.**

L. 5811. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi i Józefowi Baranowskim o zapłatę 173 złr. 46 ct. w. a. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya połowy realności pod l. k. 8 sub. rep. 3 w Czyszkach położonej, dłużnikom należącej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to: I dnia 27 listopada 1879, II dnia 13 stycznia 1880 i III dnia 17 lutego 1880, każdym razem o godzinie 11tej przed południem.

Zakład 40 złr. w. a.

Cena wywołania 400 złr.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny sprzedaną.

Warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Mościska dnia 20 października 1879.

(7636 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 9417. Złoczowski c. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż odbędzie w sądzie tutejszym przymusową sprzedaż realności l. 17 w Zulicach, Iwana i Julii Kwas własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie kwoty 189 złr. 97 ct. z pn. z większej 234 złr. 39 ct., dnia 26 listopada 1879 i 17 grudnia 1879 li tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 500 złr., zaś dnia 21 stycznia 1880 poniżej tejże, każdym razem o godzinie 10 z rana pod warunkami, które w registraturze przejrzane być mogą, tudzież pod warunkami, iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć wadyum 50 złr.

Złoczów dnia 18 lipca 1979.

(7640 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3982. Dnia 17 listopada, 4 grudnia 1879 i 13 stycznia 1880 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 25/10 w Sadkowej górze, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Rozalii Borowcowej i mał. Jana, Wojciecha i Katarzyny Borowców własnej, na pokrycie pretensyi zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 150 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registratusze.

C. k. sąd powiatowy
Mielec dnia 16 października 1879.

(7641 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4455. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. a względnie 78 złr. 88 ct. w. a. odbędzie się dnia 17 listopada 1879, dnia 4 grudnia 1879 i dnia 7 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym, publiczna licytacya realności pod l. 354 w Mielcu położonej, a dłużnika Łukasza Łojczyka a względnie tejże masy spadkowej własnej.

Cena wywołania wynosi 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Mielec dnia 18 października 1879.

(7633 1—3) **Edykt.**

L. 16340. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości mniejszych (nietabularnych) położonych w następujących gminach katastralnych:

Dąbrówka morska, z miejscowościami Dąbrówka wielka i Dąbrówka mała, Pojawie, w okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

Wrzępie, w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Barczków, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Bochni, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

Obidowa, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Głębowiec i Piotrowice, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie;

Bronowice małe, obecnie w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Jeziorzany, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Jamna, Rrzana dolna, Bukowiec, Kipszna, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Sienna, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Ożanna, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;

Krajowice, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Koszyce małe, z miejscowością Ostrzembowska Wola, Kobierzyn, z miejscowościami Breń, Dębrze, Góra i Wymysł, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Słotowa, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie;

Krawce, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Łęki, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

Tarnawa górna, w okręgu sądu powiatowego w Ślemieniu;

Nisko, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Szarwark, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Chorzelów, Złotniki, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Sepnica, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Poręby Dymarskie, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Rusinów, stary obecnie w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Sokołowie;

Rysie, z miejscowością Ruda, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku; położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony edyktem z 5 lipca 1878 l. 8288 do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych z dniem 30 września 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonej księdze uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 20 listopada 1879 do dnia 30 czerwca 1880 włącznie, w sądzie powiatowym w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 30 października 1879.

(7626 1—3) **Edykt.**

L. 5806. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Waśkowi i Maryi Stokłosom o zapłatę 50 zł. i 137 złr. 27 ct. w. a. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 12 subr. 30 w Tamanowicach położonej dłużnikom należącej w trzech terminach a to:

I dnia 11 grudnia 1879
II dnia 22 stycznia 1880
III dnia 26 lutego 1880

każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem.

Zakład 50 zł.

Cena wywołania 500 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim terminie zaś także i niżej ceny sprzedaną.

Warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy
Mościska dnia 29 października 1879.

(7625 2—2) **Kundmachung.**

Zl. 1687. In Verfolg der Kundmachung vom 3 d. M. Nr. 1656 wird hiemit bekannt gemacht, daß die für den 26 November 1879 um 10 Uhr Vormittags bei der Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz ausgeschriebene Offertverhandlung wegen Hafer-Sicherstellung, auf die erhöhte Lieferungsmenge von 3525 metrischen Zentnern Hafer mit der Minimal-Hektoliter-Qualität von 42 Kilogramm abgehalten werden wird.

K. k. Staatsgestüts-Direction.
Radautz am 11 November 1879.

(7628) **Edykt.**

L. 1719. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż celem dostarczenia żywności dla więźniów c. k. sądu powiatowego w Starejsoli na czas od 1 stycznia 1880 do ostatniego grudnia 1880 r. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 21 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya, przy której podane będą następujące ceny fiskalne.

1) za porcyę zwykłą chleba żytnego o 150 gramach cena . . . . 8 ct.
2) za porcyę zwykłej ciepłej strawy cena . . . . . 12 ct.
3) za porcyę strawy szpitalnej cena . . . . 13 ct.

Przedsiębiorstwo powyższe będzie oddane temu, który podejmie się dostarczać żywności za cenę najniższą; bliższe warunki służą w c. k. sądzie powiatowym do przejrzenia.

Starasól 11 listopada 1879.

(7476 2—3) L. 594.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs, celem obsadzenia dwóch posad asystentów w c. k. Szkole Politechnicznej a to:

A) Przy katedrze nauk inżynierskich z terminem do 30 listopada r. b. i

B) przy katedrze budowy machin z terminem do 15 grudnia r. b.

Do tych posad, które nadaje Kolegium Profesorów na dwa lata od dnia mianowania, przywiązane jest wynagrodzenie rocznych 600 złr. a. w.

Podania o powyższe posady, wystosowane do Kolegium Profesorów c. k. Szkoły Politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Rektorat c. k. szkoły Politechnicznej
We Lwowie dnia 31 październ. 1879.

(7554 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2057. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę tymczasowej nauczycielki przy 3 klasowej szkole żeńskiej w Zbarażu, z płacą roczną 300 złr.

Podania zaopatrzone dokumentami służbowemi wnieść należy przez ową przełożoną władzę jak najrychlej do Rady szkolnej okręgowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Tarnopol 8 listopada 1879.

(7609 2—3) **Edykt.**

L. 4241. W c. k. Sądzie powiatowym Brodzkim dnia 28 listopada 1879 o 10 godzinie rano w biurze 2 odbędzie się licytacya realności pod l. tab. 842 w Brodach w sprawie i pod warunkami w l. 49, 50, 51, Gazety Lwowskiej z 1879 roku pod l. insr. 1428 wprowadzonemi z tą zmianą.

Wadyum wynosi 43 zł. realność ta sprzedaną zostanie i niżej ceny szacuunkowej 860 zł.

Nabywca złoży tylko połowę ceny kupna zaraz, drugą później.

Bliższe warunki złożono w sądzie do przejrzenia.

Brody dnia 25 września 1879.

(7643 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7936. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 10 kwietnia 1879 l. 1907 w numerach 105. 106 i 107, „Gazety Lwowskiej“ z roku 1879 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 124 w Szczercu w Starostwie Lwowskiem położonej Srula Rettiga własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akcyjn. banku hipotecznego we Lwowie 28 złr. 35 ct., 28 złr. 35 i 397 złr. 77 ct. wyznacza się nowy termin na 17 grudnia 1879 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 50 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 26 października 1879.

(7642 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1653. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego we Lwowie w kwocie 200 złr. a względnie 168 złr. 40 ct. w. a. odbędzie się dnia 12 listopada 1879, dnia 28 listopada 1879 i dnia 18 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w gmachu sądowem publiczna licytacya realności pod l. 14 w Woli Zdokowskiej położonej, masy spadkowej ś. p. Franciszka Swierczaka własnej.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C k. Sąd powiatowy
Mielec dnia 15 października 1879.

(7638 1—3) **Edykt.**

L. 6145. W dniach 10 grudnia 1879, 22 stycznia 1880 i 19 lutego 1880 każdym razem o 10 godzinie przed południem sprzedaną będzie w tuteiszym c. k. sądzie powiatowym realność pod l. k. 440 w Nadwórnej położona Jakóba Josypeńko własna, na zaspokojenie należytości Zakładu kredyt. włościańskiego w ilości 281 zł. 27 ct. a. w. z pn.

Na pierwszych dwóch terminach może się odbyć sprzedaż tylko najmniej za cenę szacunkową 600 zł. a. w. na trzecim także niżej takowej. Wadyum 60 zł. a. w.

Cena kupna ma być do 60 dni zapłacona.

Nabywca obejmuje niepłynne długi do wysokości ceny kupna, gdyby onych wierzyciel z takowej odebrać nie chciał.

C. k. Sąd powiatowy
Nadwórna 12 września 1879.

(7644 1—3) **Edykt.**

L. 6087. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia byłego expedyenta pocztowego Erazma Janwars z życia i obecnego miejsca pobytu niewiadomego, iż celem doręczenia uchwały z dnia dzisiejszego dozwalającej na rzecz Wysokiego Skarbu pocztowego pto 10 złr. w. a. z przynależytościami prowizoryczne prawo zastawu na kaucyę 200 złr. w. a. dalej dekretów c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie z dnia 28 sierpnia 1878 l. 15251 i z 3 września 1879 l. 11047 zamianował dla niego kuratora w osobie Seweryna Brysiewicza c. k pocztmistrza w Turce, któremu nieobecny do zastępstwa informacyi udzielić lub innego zastępcę wybrać i o tem tutejszy sąd zawiadomić ma.

Turka dnia 15 października 1879.

(7608 2—3) **Edykt.**

L. 6495. C. k. Sąd powiatowy Brodzki podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie pto 283 złr. 50 ct. 283 zł. 50 ct. 4525 zł. 19 ct. i 5000 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 27 listopada 1879 o 10 godzinie rano w sądzie publiczna sprzedaż realności l. tab. 73, 74 w Folwarkach małych położonej, Markusa B. Jetzes własnej, która na tym terminie i niżej ceny szacunkowej w ogóle za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 600 zł.

Resztę niezmienionych warunków ogłoszono w Gazecie Lwowskiej l. 74, 75, 76, tego reku.

C. k. Sąd powiatowy

Brody 12 października 1879.

(7616 2—3) **Edykt.**

L. 5286, C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Horniga, ze ustanowił dla niego kuratora w osobie Edmunda Opolskiego w celu doręczenia mu uchwał tabularnych z 26 września 1877 l. 3860 i 30 czerwca 1878 l. 2777 w sprawie z c. k. prokuratorą skarbno zapłacenie kosztów leczenia kwocie 106 zł. 64 ct. wydanych.

Żurawno 8 października 1879.

(7604 2—3) **Edykt.**

L. 5275. W dniach 1 grudnia 1879 12 stycznia i 10 lutego 1880 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności gruntowej Jana Kotłowicza własnej w Rzepniowie położonej protokołem z 5 kwietnia 1879 do l. 2378 opisanej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 50 zł. w. z pn. na rzecz Arona Rothenberga jako prawonabywcy Sebastyana i Rozalii Strzyżowskich.

Cena wywołania 175 zł. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk dnia 17 września 1879.

(7603 2—3) **Edykt.**

L. 3057. W dniach 27 listopada 1879 9 stycznia i 6go lutego 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya połowy realności Antoniego Podhalicza własnej pod l. k. 44 137 rep. 178 w Busku na Lipobokach położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 25 zł. w. a. z pn. na rzecz Süsskinda Rotha.

Cena wywołania 280 zł. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk dnia 30 maja 1879.

(7617 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 12196. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela rysunków wolnoręcznych w c. k. gimnazyum realnem w Drohobyczu z płacą rocznych 1000 zł. i dodatkiem aktywalnym 250 zł.

Kandydaci winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, mianowicie także w świadectwo kwalifikacyi, oznaczonej w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 20 października 1870 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 grudnia 1879.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 11 listopada 1879.

(7611 2—3) **Edykt.**

L. 6187. W dniach 20go listopada 18 grudnia i 15 stycznia 1880 o godzinie 10 z rana przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 17/14 w Woli wadowskiej położonej spadkobierców Józefa Kapinosa własnej a to na zaspokojenie wierzytelności Mendla Wolfa w kwocie 40 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 760 zł.

Wadyum 76 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radomyśl 18 października 1879.

(7607 2—3) L. 3394.

Edykt licytacyjny.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Brodów ca. Racheli Baram i masie leżącej po ś. p. Abrahamie Bram o zapłacenie zaległej kwoty 3241 zł. 39 ct. z pn. wyznaczył do wykonania publicznej licytacyi na 25422 zł. 63 ct. oszacowanej realności l. 853, 854 do powyższych dłużników należnej ponownie jeszcze jeden termin na dzień 25 listopada 1879 o godzinie 10 z rana w sądowym budynku biuro l. 4 z tem, iż realność ta przy tym terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Protokół oszacowania, księga gruntowa i warunki licytacyjne w c. k. sądzie przejrzane być mogą.

Brody 31 maja 1879.

(7586 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10411. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, iż na prośby Herscha Beruhofa prawonabywcy Jerzego Lotza celem zaspokojenia pretensyi 500 zł. w. a. z pn. dozwoloną została publiczna sprzedaż realności pod l. 92 na przedmieściu niższem w Stryju Jana Kirzewskiego własnej w drodze licytacyi, która się w sądzie tutejszym odbędzie w trzech terminach dnia 16 grudnia 1879 dnia 15 stycznia 1880 i dnia 29 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywolania 824 zł. a. w.

Wadyum 82 zł. 40 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyi można w tusądowej registraturze lub w dzień licytacyi u dotyczącego komisarza przejrzeć.

Stryj dnia 16 września 1879.

(7582 2—3) **Edykt.**

L. 4167. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Frimety Sprung w kwocie 10 zł. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya gruntu pod l. 139 w Rudce Macieja Dyrdy własnego n dniu 22 grudnia 1879 i 29 stycznia 1880 o godzinie 10 rano tylko za cenę szacunkową 40 zł. lub wyżej, zaś na dniu 26 lutego 1880 i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 4 zł.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 10 września 1789.

(7577 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9333. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 100 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze raty 78 złr. 79 ct. w. a odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech tarminach dnia 4 grudnia 1879, dnia 15 stycznia i dnia 19 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Iwana Czochra vel Czochryj pod l. k. 104 w Wierzbowie w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 700 złr. w. a. a wadyum 70 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce dnia 21 października 1879.

(7574 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9326. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze raty 111 złr. 98 ct. w. a. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminech dnia 4 grudnia 1879, dnia 15 stycznia i dnia 20 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Wasyla Smolija pod l. k. 107 w Nowosiółce w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 300 złr. w. a. a wadyum 30 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce dnia 20 października 1879.

(7606 2—3) **Edykt.**

L. 10542. Sąd miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 18 listopada, 19 grudnia 1879 i 20 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 31 w Niechobrzu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużników Stanisława i Jadwigi Mytychów własnej, na rzecz Leiby Finkelsteina pto 137 złr. 50 ct. w. a. z pn., w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 3198 złr. 50 ct. w. a. lub wyżej tejże zaś w trzecim terminie niżej takowej.

Rzeszów 19 września 1879.

(7562 2—3) **Edykt.**

L. 12331. Celem zaspokojenia wierzytelności Arona Offena w kwocie 67 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dn. 16 grudnia 1879, 14 stycznia i 16 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności gruntowej pod l. 28 w Żabnie położonej, do masy spadkowej po Jędrzeju Rydzu należącej.

Cenę wywołania stanowić będzie suma 200 złr., wadyum zaś kwota 20 złr. a. w.

Inne warunki licytacyjne przeglądnąć można w tusąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiat. miej. deleg.

Tarnów dnia 23 września 1879.

(7567 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9327. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 100 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze raty 78 złr. 79 ct. a. w. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 4 grudnia 1879, dnia 15 stycznia i dnia 20 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Semka i Onufrego Sadowskich pod l. k. 93 w Haliczu i Siołku w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 500 złr. w. a.

Wadyum 50 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce dnia 20 października 1879.

(7613 2—3) **Edykt.**

L. 681. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Izraela Birnbaum w kwocie 7 złr. 22 ct. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya gospodarstwa pod l. 92 w Manasterzu Seńka Kominka własnego, na dniu 22 grudnia 1879 i 29 stycznia 1880 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 252 złr. lub wyżej, zaś na dniu 26 lutego 1880 i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 26 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 31 lipca 1879.

(7610 2—3) **Edykt.**

L. 4758. W dniach 17 grudnia 1879, 22 stycznia i 26 lutego 1880 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 10 morgów pola w Sadzawkach położonych, tudzież chałupy i sadu w Krasnem położonych, ciała tabularnego niestanowiących Piotra i Ołeny Szeremetów własnych, na zaspokojenie pretensyi księdza Pawła Chominskiego w kwocie 1008 złr. w. a. z p. n. z tem, że przy pierwszych dwóch terminach wspomiona realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś nie poniżej kwoty pokrywającej wszystkie długi ciężące na tej realności sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2100 złr.

Wadyum 210 złr.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów 27 października 1879.

(7605 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3558. W dniach 16 grudnia 1879, 20 stycznia i 19 lutego 1880 zawsze o 10 godzinie przed południem odbędzie się w budynku sądowym celem zaspokojenia kwoty 170 złr. z pn. przez Abrahama Langer jako prawonabywcę Berla Greif przeciw Michałowi Stodolskiemu i Kazimierzowi Stodolskiemu wywalczonej, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 14 w Czernichowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi 3560 złr., zaś zakład 356 złr.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za lub powyżej, a na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Akt opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Rudki dnia 14 sierpnia 1879.

(7619 2—3) **Edykt.**

L. 51178. Ces. król. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Iwanowi, Maryannie i Annie Górskim i tychże spadkobierców, że Stanisław Kosiński, przeciw nim o uznanie sumy 500 złr. w. a. na realności pod l. 315¼ we Lwowie zaintabulowanej za zgasłą i orzeczenie zaintabulowania jej wykreślenia z pn., pod dniem 29 października 1879 l. 51178 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego, ponieważ miejsce pobytu tychże nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra. Władysława Majewskiego z zastępstwem przez adwokata Dra. Józefa Malinowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 31 października 1879.

(7587 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10472. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 18 grudnia 1879, 15 i 29 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym zabudowaniu sądowem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 58 na Kruczajówce w Stryju położonej, do Hipolita Bryda należącej na zaspokojenie długu 224 a. w. z pn. Chaimowi Stern.

Cena wywołania 550 złr. w. a.

Zakład 55 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze lub w terminie licytacyjnem u dotyczącego komisarza przejrzeć.

Stryj dnia 15 września 1879.

(7578 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9337. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 100 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze raty 78 złr. 79 ct. w. a. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 4 grudnia 1879, dnia 15 stycznia i dnia 20 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jana Hussaka pod l. k. 22 w Dobrowodach w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 900 złr. w. a. a wadyum 90 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce dnia 22 października 1879.

(7581 2—3) **Edykt.**

L. 6114. Dnia 12 stycznia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności wiejskiej nr. 16 w Kozodrzy ciała tabularnego nia mającej, egzekuta Szymona Szkutaka własnej na pokrycie pretensyi Issera Isslera w kwocie 60 złr. w. a. z pn. na którym to terminie jako trzecim powyższa realność nawet poniżej ceny wywołalnej sprzedaną będzie.

Cena wywołalna wynosi 700 złr. wadyum 70 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutej. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Ropczyce dnia 26 października 1879.

(7564 2—3) **Edykt.**

L. 4711. Na zaspokojenie wierzytelności Galic. zakładu kredyt. ziemskiego 550 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie 9 stycznia, 13 lutego i 19 marca 1880 o godzinie 10 rano licytacya nietabularnej realności Antoniego Drabika pod l. 43 w Żurawiczkach położonej.

Wadyum wynosi 200 złr. Cena wywołania 2000 złr.

Bliższe warunki i akt opisania dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 30 sierpnia 1879.

(7563 2—3) **Edykt.**

L. 2758. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie wzywa nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Olmę, aby się w przeciągu roku do sądu zgłosił i swoje oświadczenie do spadku po zmarłym dnia 5 sierpnia 1874 w Wieprzu ojcu jego Janie Olma złożył, gdyż inaczej pertraktacya spadku z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Janem Saferną przeprowadzoną będzie.

Andrychów dnia 3 lipca 1879.

(7595 2—3 **Edykt.**

L. 51156. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Napadiewicza iż przeciw niemu na prośbę Efroima Reifa de praes. 29 października 1879 l. 51156 na podstawie wekslu z daty Lwów 23 listopada 1876 na 56 złr. w. a. opiewającego, nakaz zapłaty powyższej sumy z pn. wydanym został i dla niego kurator w osobie p. adw. dr. Dyonizego Jamińskiego z substytucyą p. adw. dr. Ernesta Tilla ustanowionym i temuż wspomniony nakaz doręczonym został. Będzie przeto rzeczą jego ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub też sądowi w czas innego zastępcę wskazać, gdyż inaczej sprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną będzie i możliwe skutki niepomyślne sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 31 października 1879.

(7589 2—3) **Edykt.**

L. 10594. C. k. sąd powiatowy w Stryju rozpisuje na rzecz Jakóba Schora celem zaspokojenia dłużnej sumy 500 złr. w. a. z pn. publiczną licytacyę 1/10 części z realności pod l. k. 16 w Stryju, wedle dom II pag. 61 n. 11 haer. dłużnika Dawida Robinsohna własnej, mającej się odbyć w tutejszym sądzie na dniach 16 grudnia 1879, 15 stycznia 1880 i 29 stycznia 1880, każdego razu o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 432 złr. w. a. wadyum 44 złr.

Na powyższych terminach sprzedaną zostanie ta część realności tylko za lub wyżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Stryj dnia 11 września 1879.

(7614 2—3) **Edykt.**

L. 5290. Jakow Krupiak z Korolówki powiatu Tłumacz marnotrawcą uznany, kurator Tymko Iwaniuk rolnik z Korolówki.

C. k. sąd powiatowy

Tłumacz dnia 8 sierpnia 1879.

(7615 2—3) **Edykt.**

L. 4923. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 9 sierpnia 1879 r. l. 20844 Floryan Otręba z Filipowic za marnotrawcę uznanym i że kuratorem dlań Szczepan Porosło z Filipowic ustanowionym został.

Wojnicz dnia 16 sierpnia 1879.

(7505 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3854. C. k. sąd powiatowy rozpisuje, celem ściągnienia należytości zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Piotrowi Bałko w kwocie 95 złr. publiczną sprzedaż realności pod l. k. 115 w Uluczu ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach dnia 14 stycznia, 18 lutego i 17 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Bircza dnia 10 października 1879.

(7568 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9324. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze raty 165 złr. 49 ct. w. a. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 4 grudnia 1879, dnia 15 stycznia 1880 i dnia 20 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Kiryły i Jawdochy Święcickich pod l. k. 81 w Haliczu i Siółku w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 420 złr. w. a. a wadyum 42 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszejszej registraturze.

Podhajce dnia 20 października 1879.

(7572 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9332. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze raty 105 złr. 48 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie, w trzech terminach dnia 4 grudnia 1879, dnia 15 stycznia i dnia 19 lutego 1880 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Konrada Bogdana pod l. k. 76 w Nowosiółce w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 500 złr. w. a.

Wadyum 50 złr a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce dnia 22 października 1879.

(7573 3—3) **Obwieszczenie.** L. 9329.

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze raty 186 złr. 62. w. a. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 4 grudnia 1879 dnia 15 stycznia i dnia 20 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Onufrego Kitela pod l. k. 177 w Nowosiółce w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 500 złr. w. a.

Wadyum 50 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce dnia 21 października 1879.

(7538 3—3) **Edykt.**

L. 48072. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Józef Kostanowicz i Paweł Kostanowicz przeciw Bonawenturze Lenczowskiemu, Grzegorzowi Seneńko i Janowi Seneńko i możliwym tychże spadkobiercom pod dniem 11 października 1879 l. 48072 pozew wnieśli o uznanie ich (powodów) za właścicieli realności l. 160 1/4 we Lwowie.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania pozwanych tutejszego adw. dr. Romanowskiego z substytucyą adw. dr. Tilla kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie obronę wnieśli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 18 października 1879.

(7598 3—3) **Konkurs.**

L. 7868. Posada sekretarza Rady a ewentualnie posada adjunkta sekretarskiego przy wyższym sądzie krajowym, lub też posada sekretarza Rady sądu kolegialnego I Instancyi w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, z poborami VIII klasy rangi, jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swe należycie adstruowane podania do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie do 30 listopada 1879.

Lwów, 10 listopada 1879.

(7558 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3266. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza, iż wskutek rekwizycyi c. k. sądu obwodowego w Samborze z dn. 8 sierpnia 1876 l. 12018 w dniach 5 grudnia 1879, 22 stycznia 1880 i 20 lutego 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem w biurze c. k. sędziego powiatowego, odbywać się będzie publiczny przetarg realności l. k. 30 rep. 11 w Strzelbicach na 120 złr. ocenionej w celu wydobycia pretensyi Sendera Zennera przeciw Wasiowi Kowalczak pto 110 złr. a to pod następującymi warunkami.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Staremiasto 28 czerwca 1879.

(7585 3—3) **Edykt.**

L. 9409. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Lejby Engelberga w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya realności pod l. 124 w Sieniawie masy spadkowej Abrahama Binder własnej, na dniu 4 grudnia 1879 i 15 stycznia 1880 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 180 złr., lub wyżej zaś na dniu 5 lutego 1880 i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 18 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 lipca 1879.

(7584 3—3) **Edykt.**

L. 1178. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Dawida Sprung w kwocie 110 złr. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya gospodarstwa pod l. 24 w Woli bełkińskiej Jakóba Machały własnego, na dniu 11 grudnia 1879 i 15 stycznia 1880 o godz. 10 rano tylko za cenę szacunkową 317 złr. lub wyżej, zaś na dniu 12 lutego 1880 i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 32 zł.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 15 sierpnia 1879.

(7592 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7341. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach, w sprawie Józefa Dobrowolskiego przeciw Tanaśkowi Przysiężnikowi o zapłacenie 37 zł. z pn. rozpisuje odnośnie do ts. uchwały z 30 kwietnia 1879 l. 3258 ponowną przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 39 w Kułakowcach położonej z parcel pod budowlę 10 i 11 z parceli ogrodowej 23, i z parcel polnych 86/2, 708, 765, i 800 się składającej wedle wykazu hipotecznego l. 210 gminy Kułakowiec l. I stanu własności na rzecz Tanaśka Przysiężnika zaintabulowanej i wedle l. I stanu ciężarów powyższego wykazu hipotecznego, za hipotekę dla sumy 37 zł. z pn. służącej w jednym czwartym terminie na dzień 11 grudnia 1879 o godzinie 10 rano, w zabudowaniu tutejszego sądu z tem, że cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł. w. a., zaś poręczenie 50 zł., że realność powyższa za jakąkolwiek cenę. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, że połowa ceny kupna w 30 dniach po prawocności uchwały, protokół sprzedaży do wiadomości sądu przyjmujący, zaś druga połowa w dalszych 30 dniach do depozytu sądowego ma być złożoną, że dla wierzycieli którymby uchwała weale albo w należytym czasie doręczoną być nie mogła, lub którzyby już po wygotowaniu wyciągu hipotecznego tej realności t. j. po dniu 22go grudnia 1878 do księgi gruntowej weszli, prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe na tej realności uzyskali, kurator w osobie p. Leona Schillera c. k. pocztmistrza w Zaleszczykach w miejsce p. Tytusa Bujnowskiego ustanowiony został, że wreszcie wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki sprzedaży w registraturze tutejszego sądu wglądnąć, zaś o zaległych podatkach w c. k. urzędzie poborowym w Zaleszczykach wiadomość powziąć można.

C. k. Sąd powiatowy

Zaleszczyki 30 września 1879.

(7583 3—3) **Edykt.**

L. 1449. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Leiby Engelberga w kwocie 30 złr. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya gospodarstwa pod l. 30 w Rudce Wasyla Karczmarza własnego na dniu 11 grudnia 1879 i 15 stycznia 1880 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 145 złr. lub wyżej, zaś na dniu 12 lutego 1880 i niżej ceny szacunkowej. Wadyum wynosi 15 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 10 września 1879.

(7556 3—3) **Obwieszczenie** L. 5398.

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a względnie 122 zł. 36 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 125 subrep. 5 w Horocholinie położonej dłużnika Onufrego Babińca własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

28 listopada 1879

19 grudnia 1879

25 stycznia 1880

każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zas na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 8 sierpnia 1879.

(7565 3—3) L. 4155.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy oznajmia iż celem zaspokojenia pretensyi Galicyjskiego zakładu kredytowege włościańskiego 118 złr. 25 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność dłużników Jędrzeja i Anny Misiarzów pod l. 65 w Nieledwi położona, w trzech terminach 19 listopada 1879 19 grudnia 1879 i 22 stycznia 1880 każdgo razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 250 złr. a wadyum 25 złr.

Milówka 14 sierpnia 1879.

(7559 3—3) **Obwieszczenie.**

L 5002. C. k. Sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza, że w celu wydobycia pretensyi w kwocie 40 zł. a. w. z procentem po 6 prc. od dnia 1 października 1876 bieżącym oraz przyznanych już kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwocie 6 zł. 38 ct., 2 zł. 87 ct., 2 zł. 86 ct., 2 złr. 2 ct., 6 zł. 75 ct., 5 zł. 32 ct., w dniach 5 grudnia 1879, 22 stycznia 1880 i 20 lutego 1880 o godzinie 11 przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 90 w Woli Koblańskiej położonej.

Warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C k. Sąd powiatowy

Staremiasto 28 czerwca 1879.

(7557 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5399. C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. ct. w. a. z pn przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 226 subrep. 283 w Bohorodczanach starych położonej dłużnika Michała Sumka własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

28 listopada 1879

19 grudnia 1879

23 stycznia 1880

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 8 sierpnia 1879.

(7600 3—3) L. 44587.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania pięciu opróżnionych stypendyów w rocznej kwocie 168 zł. w. a. z funduszu naukowego przeznaczonych dla ubogich uczniów urodzonych w Galicyi, oddających się naukom medycznym rozpisuje się konkurs z terminem do 15go grudnia 1879.

Kandydat zawodu lekarskiego który otrzyma to stypendyum ma oprócz tego prawo zgłoszenia się o wynagrodzenie kosztów podróży do Wiednia lub Pragi, gdzie naukom medycznym oddawać się musi mianowicie o wynagrodzenie w kwocie 63 zł. w. a. tak przy odjeździe swym na wszechnicę wiedeńską lub pragską jakoteż przy powrocie do kraju po ukończeniu nauk i uzyskaniu stopnia doktora medycyny.

Ubiegający się o to stypendyum winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dotyczącego grona profesorów przed upływem terminu konkursowego do c. k. galic. Namiestnictwa i dołączyć do podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwa szkolne na koniec rewers tej treści, że obowiązują się po ukończeniu nauk medycznych i uzyskaniu promocyi na doktora nauk medycznych wrócić do kraju i pełnić obowiązki lekarskie bez przerwy przez lat dziesięć.

Z c. k. Namiestnictwa

we Lwowie dnia 8 listopada 1879.

(7594 3—3) **Edykt.**

L. 46858. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionego wekslu z daty Lwów dnia 1 kwietnia 1865 na 700 zł. w. a. opiewającego w trzy miesiące od daty we Lwowie płatnego, przez Rachelę Kessler na własne zlecenie wydanego przez Karola Berger iMaryę Berger solidarnie akceptowanego by takowy w przeciągu 45 dni tem pewniej od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej sądowi przedłożył, gdyż inaczej po upływie tego terminu na żądanie proszącej Anny Pordes jako prawonabywczyni Racheli Kessler weksel ten amortyzowanym będzie.

Lwów 31 października 1879.

(7569 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9328. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze raty 173 złr. 4 ct. w. a. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 4 grudnia 1879, dnia 15 stycznia i dnia 20 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Dmytra i Iwana Gaładza pod l. k. 52/53 w Białokiernicy w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywełania wynosi 800 złr. w. a. a wadyum 80 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce dnia 21 października 1879.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12, dom Wernera